

# Małgorzata H. Herudzińska

---

## Rodzicielstwo na rozdrożu? O ojcostwie i macierzyństwie w ponowoczesnym świecie

---

Wychowanie w Rodzinie 11, 51-79

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. XI (1/2015)

---

nadesłany: 23.10.2014 r. – przyjęty: 16.06.2015 r.

Małgorzata H. HERUDZIŃSKA\*

## **Rodzicielstwo na rozdrożu? O ojcostwie i macierzyństwie w ponowoczesnym świecie**

Parenthood at the crossroads? About fatherhood and motherhood in the postmodern world

### **Streszczenie**

Zima demograficzna stanowi poważne wyzwanie dla współczesnych społeczeństw, wykraczając poza granice rozwiniętych krajów europejskich. Podjęcie decyzji o posiadaniu potomstwa to nie lada wyzwanie. Jednocześnie pojawienie się dziecka w rodzinie jest coraz częściej postrzegane w kategoriach wyjątkowego zdarzenia i wiąże się z podejmowaniem działań wyrażających szczególną troskę o jego właściwy rozwój. Ma to związek m.in. ze zmniejszającym się wskaźnikiem urodzeń, który doprowadził do deficytu prostej zastępowalności pokoleń; nie bez znaczenia pozostaje także wzrost rodzin monoparentalnych<sup>1</sup>.

Urodzenie się (pierwszego) dziecka wyzwala proces podejmowania przez małżonków (partnerów) ról rodzicielskich. Uwzględniając rozwój i wiek dziecka spełniają oni zadania opiekuńcze, wychowawcze, tworzą odpowiednie warunki do nauki, zachęcają je do postępów szkolnych, powinni poświęcać czas oraz uwagę jego problemom, rozmawiać oraz darząc zaufaniem – uczyć odpowiedzialności. Ilość zadań podejmowanych przez opiekunów dziecka oraz zakres ich realizacji determinowany jest zarówno

---

\* e-mail: mh2009@o2.pl

Wydział Nauk Społecznych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa, Polska.

<sup>1</sup> Por. np.: A. Giza, M. Sikorska, *Współczesne społeczeństwo polskie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2012, s. 40–49.

przez czynniki wewnątrzrodzinne, jak i te mające swoje źródło na zewnątrz rodziny. Wzory wychowania dziecka uległy ogromnym zmianom – o czym świadczą przykładowo modyfikacje prawne czy dyskusje eksperckie dotyczące metod wychowania dzieci<sup>2</sup>.

W związku z powyższym stawia się następujące pytania: Mieć dzieci czy nie mieć? W jakim zakresie współcześni rodzice wypełniają ww. i inne zadania wobec potomstwa? Jakie wzory wychowania dziecka preferują? Jak oceniają siebie w roli ojca/matki? Jakie miejsce w procesie socjalizacji najmłodszych zajmują instytucje wspierające rodzinę i dziecko (przede wszystkim oświatowo-wychowawcze, takie jak: żłobek, przedszkole i szkoła). Źródłem odpowiedzi na niektóre z nich są dane zastane, jak i wyniki badań własnych.

**Słowa kluczowe:** współczesna rodzina, zima demograficzna, socjalizacja, wychowanie, rodzicielstwo, instytucje wspierające rodzinę i dziecko.

### Abstract

The demographic winter is a considerable challenge for modern societies, going beyond the borders of developed European countries. The decision to have offspring is a great challenge. At the same time, the arrival of a child into a family is more and more often perceived as an extraordinary event and entails actions reflecting a special care of the child's healthy development. The reasons for this include a diminishing birth rate which has led to the deficit in simple demographic renewal and an increase in the number of single parent families.

The birth of (the first) child induces the process of spouses' (partners') assuming parental roles. Bearing in mind the age and development of their child, they fulfil child-care and parenting duties, create suitable conditions for learning, encourage the child to make progress at school; they also should devote their time and attention to the child's problems, talk to them and, in having their trust, teach the child responsibility. The number of tasks assumed by the child's carers and the extent to which they are fulfilled are determined by both intra-family factors and those from outside the family. Child rearing patterns have changed significantly, which is reflected in amendments to legal regulations or experts' discussions on methods of child rearing.

In view of the above, the following questions have been asked: To have or to not have children? To what extent modern parents fulfil the above and other tasks connected with their offspring? What child rearing patterns do they prefer? How do they assess themselves as fathers/mothers? What roles do family and child supporting institutions (first of all, educational establishments including the nursery, kindergarten and school) have in the socialization of the youngest? The answers to some of these questions are based on the analysis of secondary data and on the researcher's own study.

**Keywords:** modern family, demographic winter, socialization, upbringing, parenthood, family and child supporting institutions.

<sup>2</sup> Por. np.: M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Łośgraf, Warszawa 2009, s. 173–176; M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1979, s. 5–17.

„Dziecko patrzy na dorosłych w górę,  
wskutek czego ich obraz jest wyolbrzymiony”.  
(Antoni Kępiński)

## Mieć dzieci czy nie mieć?

Historia pokazuje, że oblicze miłości rodzicielskiej w kulturze europejskiej było zróżnicowane, nawet w obrębie tego samego społeczeństwa, a za czas zasadniczych zmian w stosunku do dziecka oraz wzrostu znaczenia uczuć w jego wychowaniu uważa się wiek XIX<sup>3</sup>. Nie można jednoznacznie i krótko scharakteryzować okresu, który dzieli nas od ww. wieku – jednak w kontekście poruszanej w artykule problematyki należy zasygnalizować kilka kwestii.

W perspektywie do 2035 roku przewiduje się znaczące zmiany w strukturze gospodarstw domowych pod względem ich wielkości – m.in. tendencję wzrostową będą wykazywały gospodarstwa bez dzieci; ich liczba wzrośnie do około 11 200 w 2035 roku<sup>4</sup>. Kto zatem zapewni opiekę „rosnącym w siłę” osobom starszym? Jaka będzie ich rola w społeczeństwie, które utraciło zdolność równoważenia urodzin i zgonów?

„Współcześnie bezdzietność jest osobistym wyborem i jawi się jako sposób – styl życia”<sup>5</sup>. A ci, którzy zmagają się z decyzją o posiadaniu dzieci, niekoniecznie muszą być sami w tej walce – mogą skorzystać ze wsparcia trenera (*coach*), który w interaktywnym procesie szkolenia (*coaching*), np. *Maybe Baby*<sup>6</sup> m.in. pozwoli im samodzielnie znaleźć satysfakcjonujące oraz skuteczne rozwiązanie w tej materii<sup>7</sup>.

Współczynnik dzietności w naszym kraju (choć nie tylko) oscyluje na poziomie, który nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń (to tzw. *NPD* – nowy porządek demograficzny<sup>8</sup>)<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Por. np.: S. Badora, *Miłość rodzicielska – reguła czy przypadek? (studium antropologiczne)*, „Pedagogika Rodziny”, H. Cudak (red.), 2011, nr 1(1), por. źródło: [http://pedagogika-rodziny.spoleczna.pl/attachments/article/PR\\_1\\_1.pdf](http://pedagogika-rodziny.spoleczna.pl/attachments/article/PR_1_1.pdf), s. 41–56 [dostęp: 20.08.2014].

<sup>4</sup> Por.: GUS, *Prognoza ludności na lata 2008–2035*, por. źródło: [http://old.stat.gov.pl/gus/5840\\_5744\\_PLK\\_HTML.htm](http://old.stat.gov.pl/gus/5840_5744_PLK_HTML.htm), [dostęp: 30.03.2014]; raport dotyczący kwestii starzenia się społeczeństwa europejskiego: *The 2012 Ageing Report. Economic and budgetary projections for the 27 EU Member States (2010–2060)*, [http://ec.europa.eu/economy\\_finance/publications/european\\_economy/2012/pdf/ee-2012-2\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/economy_finance/publications/european_economy/2012/pdf/ee-2012-2_en.pdf) [dostęp: 30.03.2014].

<sup>5</sup> K. Slany, I. Szczepaniak-Wiecha, *Fenomen dobrowolnej bezdzietności we współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach*, „Małżeństwo i Rodzina”, Z. Caban (red.), styczeń – luty – marzec 2003, nr 1(5), rok II, por. źródło: <http://www.malzenstwoirodzina.republika.pl/mir5.html> [dostęp: 20.03.2014].

<sup>6</sup> Por. źródło: <http://childrenornot.blogspot.com/> [dostęp: 29.08.2014].

<sup>7</sup> Por. np.: P. Smółka, *Kompetencje społeczne. Metody pomiaru i doskonalenia umiejętności interpersonalnych*, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2008, s. 170–172.

<sup>8</sup> Patrz: Informacja o posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z dnia 17.04.2013 r., w czasie którego prof. Irena E. Kotowska nakreśliła obraz „Przemiany tworzenia i rozwiązywania rodzin w Polsce, a zmiany dzietności” w świetle wyników badania GGS-PL (*Generacje, ro-*

„W Polsce mieszka około 6 milionów dzieci (5771,4 tys. osób w wieku 0–14 lat) i stanowią one 15% całej populacji. Zarówno liczba, jak i udział dzieci w ogólnej populacji maleje nieprzerwanie od połowy lat 80-tych ubiegłego wieku – wówczas stanowiły one ponad czwartą część społeczeństwa; a na początku tego wieku już niespełna 20%”<sup>10</sup>.

Więcej dzieci rodzi się na wsiach niż w miastach; uczniowie szkół podstawowych (7–12 lat) to najliczniejsza grupa wiekowa wśród dzieci w naszym państwie (5,7% ogółu ludności Polski); systematycznie obniża się liczba zgonów niemowląt, a także dzieci w wieku 1–14 lat. Zdecydowanie najczęściej rodzą się one w prawnie zawartych związkach małżeńskich – jednocześnie spada liczba związków sformalizowanych; z drugiej strony rośnie liczba urodzeń pozamałżeńskich, a także małoletnich, których rodzice się rozwiedli.

Współcześnie obserwuje się różnorodność form życia rodzinnego, a także quasi-rodzin – od rodziny nuklearnej, poprzez rodziny monoparentalne, małżeństwa bezdzietne (DINKs), rodziny rekonstruowane, związki partnerskie z dziećmi lub bez, homorodziny, sieci seniorów<sup>11</sup>, związki na odległość...<sup>12</sup>. Jedną z postaci współczesnej rodziny są też „rodziny tyczkowe” (*beanpole families*) rozumiane jako relacje rodzinne wychodzące poza zakres rodzinnego gospodarstwa domowego i obejmujące kilka pokoleń. Wzmacniają się więzi „pionowe” między pokoleniami (to skutek wydłużania się życia) przy jednoczesnym osłabieniu więzi „poziomych” (wskutek zwiększającej się liczby rozwodów) – współczesne rodziny przybierają postać długich i cienkich struktur. Dziadkowie coraz częściej pomagają młodszemu pokoleniu; pokolenie znajdujące się pomiędzy młodszymi a starszymi członkami rodziny z czasem podejmuje opiekę nad starzejącymi się rodzicami, dziećmi, a także wnukami (tzw. *sandwich genera-*

---

*dziny i pleć kulturowa*) realizowany przez zespół demografów Instytutu Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej w ramach międzynarodowego programu badań GGP (*Generations and Gender Programme*), por. źródło: [http://mojepanstwo.pl/dane/sejm\\_komunikaty/1947](http://mojepanstwo.pl/dane/sejm_komunikaty/1947) [dostęp: 20.03.2014]; I.E. Kotowska, J. Józwiak, *Panelowe badanie przemian relacji między pokoleniami, w rodzinie oraz między kobietami i mężczyznami: generacje, rodziny i pleć kulturowa – ggs-pl*, „Studia Demograficzne” 2011, 1(159), por. źródło: [http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2011\\_1\\_6\\_panelowe%20badanie%20przemian%20relacji%20midzy%20pokoleniami.pdf](http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2011_1_6_panelowe%20badanie%20przemian%20relacji%20midzy%20pokoleniami.pdf) [dostęp: 20.02.2014].

<sup>9</sup> Por.: GUS, *Maly Rocznik Statystyczny*, Warszawa 2012, por. źródło: [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS\\_maly\\_rocznik\\_statystyczny\\_2013.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS_maly_rocznik_statystyczny_2013.pdf), s. 131 [dostęp: 30.04.2014].

<sup>10</sup> GUS, por. źródło: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/podstawowe-dane-demograficzne-o-dzieciach-w-polsce,14,1.html> [dostęp: 30.06.2014].

<sup>11</sup> Por.: T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010, s. 457–501.

<sup>12</sup> Por.: U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2013; K. Kacprzak, R. Leppert, *Związki miłosne w sieci. Poszukiwanie partnera życiowego na portalach randkowych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.

tion). Rośnie liczna rodzin czteropokoleniowych, w zakres których wchodzi prawnuki<sup>13</sup>.

Jednocześnie wskazuje się, że zmiany w obrębie funkcji spełnianych przez współczesną rodzinę polegają na ich znacznej redukcji. Zazwyczaj podkreśla się, że wciąż charakteryzuje ją wypełnianie funkcji opiekuńczej, emocjonalno-seksualnej oraz towarzysko-rekreacyjnej, ale już nie np. prokreacyjnej czy socjalizacyjnej, bowiem rodzina może (a nie „musi”) je realizować – zawarcie związku małżeńskiego nie oznacza, że partnerzy będą mieć dzieci<sup>14</sup>. Ponadto „przekazanie” przez państwo odpowiedzialności za rodzinę jej członkom (nie cieszące się pozytywną oceną Polaków<sup>15</sup>), czyni dziś z procesu podejmowania decyzji o założeniu rodziny szczególne wyzwanie. To konieczność dokonania przemyśleń nad zakresem czynności, działań i postaw, które tę grupę powinny charakteryzować. I chociaż świat mówi (a przynajmniej tak było) o Polsce, o Polakach „silni wiarą i mocni rodziną”<sup>16</sup> – nie może to być powodem (kruchej) nadziei w to, że wbrew ogromnym przemianom dokonującym się na całym świecie – „jakoś to będzie”/ „pożyjemy – zobaczymy”.

Istotnym pytaniem jest to o rzeczywisty zakres oddziaływań rodziny na wewnętrzną sferę życia tworzących ją osób, tym bardziej że coraz większego znaczenia nabiera socjalizacja pozarodzinna. Zmniejszyły się, na skutek spadku autorytetu, możliwości socjalizacyjno-wychowawczego oddziaływania rodziców i dziadków.

„W sytuacji pogłębiającego się permisywizmu w społeczeństwie ponowoczesnym zanika kontrolna funkcja wychowawcza. [...] nasuwa się teza, iż [...] proces socjalizacji wypiera tradycyjnie ujmowane wychowanie. [...] jednostki, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, adaptują się do warunków społeczeństwa konsumpcyjnego i kreują własne osobowości, odzwierciedlające dopasowanie do odgrywanych ról społecznych. Adaptacja jest tu działaniem podstawowym, a wychowanie pełni jedynie funkcję drugorzędą”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> J. Brannen, *The Age of Beanpole Families*, „Sociology Review” 2003, 13(1), s. 6–10; por. także: A. Giddens, *Socjologia* (wydanie nowe), Wydawnictwo PWN, Warszawa 2012, s. 365.

<sup>14</sup> Por.: M. Sikorska, *Nowa matka...*, dz. cyt., s. 138 i nast.

<sup>15</sup> CBOS, *Polityka państwa wobec rodziny*, Warszawa 2012, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_067\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_067_12.PDF) [dostęp: 24.03.2014].

<sup>16</sup> „Dlaczego w Polsce? Europa ginie z powodu zimy demograficznej i sekularyzacji. I te właśnie problemy niesie dalej w świat. Polska, utrzymuje silną wiarę i mocne rodziny, broniąc się przed silną presją tych przemian. Polska nie raz już uratowała Europę. Teraz staje się osią zmagania dotyczących rodziny. Właśnie dlatego na miejsce IV Światowego Kongresu Rodzin wybraliśmy Polskę [...]” (słowa uczestników I. Spotkania Przygotowawczego IV Światowego Kongresu Rodzin, które odbyło się w Rockford w stanie Illinois w USA w dniach 23–25 października 2005 roku”, por. źródło: <http://www.worldcongress.pl/warsaw.php> [dostęp: 30.03.2013].

<sup>17</sup> M. Micyńska-Kowalska, *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012, s. 32.

Zwiększyła się mobilność współczesnego człowieka – wydaje się, że niemal bez przerwy zmienia on pracę i miejsce pobytu (co nie pozostaje obojętne dla życia wielu rodzin, będąc źródłem m.in. zjawiska „eurosieroctwa”<sup>18</sup>).

Jedni autorzy głoszą kryzys układów patriarchalnych w rodzinie; inni mówią o adaptowaniu się rodziny do danych warunków życia społecznego skutkującym jej zwiększoną złożonością i zróżnicowaniem; o obecności w jej życiu niestabilności i niepewności i jednocześnie możliwości dokonywania wyborów, a także wzroście demokratyzacji relacji rodzinnych; jeszcze inni – o schyłku rodziny i słabnięciu familizmu jako kulturowej wartości<sup>19</sup>. A zatem chcemy „mieć dzieci czy nie?”

Dzieci w Europie Wschodniej są czynnikiem obniżającym poziom zadowolenia z życia (silniej działającym na kobiety, gdy porównuje się osoby nie posiadające partnera, a na mężczyzn, gdy bierze się pod uwagę jedynie osoby żyjące w związkach). Na tym tle postawy Polaków wypadają podobnie: „[...] posiadanie dzieci obniża, a nie podwyższa poziom satysfakcji z życia, [...] dzieci nie rekompensują braku partnera ani kobietom, ani mężczyznom”<sup>20</sup>. Specyfiką Polski jest jednak to, że

„[...] w przypadku osób żyjących w związkach negatywny wpływ dzieci na poziom życiowej satysfakcji kobiety odczuwają słabiej niż mężczyźni”<sup>21</sup>.

Zdecydowana większość Polek (i Polaków<sup>22</sup>) chce mieć dzieci – najczęściej bezdzietne w wieku 18–28 lat – 86% tej grupy; następnie w wieku 18–31 lat posiadające jedno dziecko (59%). Wśród kobiet w wieku 18–33, nieplanujących potomstwa, barierą zamierzeń prokreacyjnych jest przede wszystkim sytuacja materialna (51%), rzadziej spodziewany konflikt między rolami rodzinnymi i zawodowymi (31%)<sup>23</sup>. „Osoby bezdzietne planują dziecko, gdy: są w związku

<sup>18</sup> Zjawisko to „[...] jest coraz bardziej zauważane, mimo iż pod tą nazwą nie jest jeszcze znane szerokiej grupie społeczeństwa. Mianem *eurosieroctwa* psychologowie określają zjawisko pozostawiania w kraju dzieci przez rodziców wyjeżdżających za granicę [...], ponieważ ich zdaniem dzieci pozbawione stałego kontaktu z jednym z rodziców czują się jak sieroty”, *Informacje dla rodziców podejmujących pracę poza granicami kraju*, „Biuletyn Informacyjny Rzecznika Praw Obywatelskich”, Warszawa 2008, nr 1–2, s. 2–4.

<sup>19</sup> Por.: A. Kwak, *Od i do małżeństwa i rodziny: „czas” rodziny – „czas” jednostki*, [w:] A. Kwak, M. Bięńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 48–50.

<sup>20</sup> J. Konieczna-Sałamatin, *Dzieci jako czynnik szczęścia rodzinnego. Polacy na tle Europejczyków ze Wschodu i z Zachodu*, [w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2012, s. 61.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Por.: CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Warszawa 2012, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_061\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_061_12.PDF) [dostęp: 20.04.2014].

<sup>23</sup> CBOS, *Postawy prokreacyjne kobiet*, Warszawa 2013, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_029\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_029_13.PDF) [dostęp: 20.04.2014].

małżeńskim, oboje partnerów ma pracę i gdy nie muszą wynajmować mieszkania<sup>24</sup>. Tendencje te częściowo potwierdzają również wyniki badań własnych<sup>25</sup>.

Podstawę ww. badań stanowiły opowiadania (technika projekcyjna) młodych, nieposiadających jeszcze potomstwa kobiet o innej młodej kobiecie (Kasi – „K”) – najlepszej studentce medycyny na uczelni X, pragnącej zostać chirurgiem<sup>26</sup>. Zadaniem respondentek było dopisanie dalszego ciągu losów ww. bohaterki – historii jej życia. Uzyskane w ten sposób materiały empiryczne zostały poddane analizie treści<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Informacja o posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z dnia 17.04.2013, dz. cyt.; por. także: I.E. Kotowska, J. Józwiak, *Panelowe badanie przemian relacji między pokoleniami, w rodzinie oraz między kobietami i mężczyznami: generacje, rodziny i płęć kulturowa – ggs-pl*, „Studia Demograficzne” 2011 1(159), por. źródło: [http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2011\\_1\\_6\\_panelowe%20badanie%20przemian%20relacji%20midzy%20pokoleniami.pdf](http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2011_1_6_panelowe%20badanie%20przemian%20relacji%20midzy%20pokoleniami.pdf) [dostęp: 20.02.2014].

<sup>25</sup> W niniejszym artykule prezentowane są wyniki badań przeprowadzonych, po pierwsze, wśród osób nieposiadających dzieci, a po drugie, wśród tych, które pełnią role rodzicielskie. Ostatnie z wymienionych zawarte są w dalszej części opracowania.

<sup>26</sup> Celem ww. próby skierowanej do Studentów I roku SGGW w Warszawie (rolnictwo, TRiL, ZiIP) w roku akademickim 2013/2014 było uzyskanie obrazu oceny sukcesu Kasi (oraz Tomka – analiza wyników dotycząca tego bohatera została tutaj pominięta). Ćwiczenie to stanowiło drogę do poznania funkcjonujących wśród ww. młodzieży uprzedzeń (pozytywnych i negatywnych) wobec płci (por.: E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1995, s. 355–424).

Lecz nie tylko – również: poznania dylematów związanych z pełnieniem ról płciowych (tu: roli kobiety); odpowiedzi na pytanie o to, czy sukces edukacyjny bohaterów opowiadania był pozytywnie oceniany przez najbliższe otoczenie (rodzinę, przyjaciół, kolegów)?; czy umożliwił osiągnięcie sukcesu zawodowego?; czy droga ta była łatwa?; czy umożliwił osiągnięcie sukcesu materialnego?; a osobistego? A także wstępnej diagnozy poziomu refleksyjności Studentów w odniesieniu do determinant cyklu życia współczesnego człowieka, w tym przede wszystkim: wykształcenia, rynku pracy, prawa (pracy, rodzinnego), polityki (pro)rodzinnnej oraz wydłużania się fazy postreprodukcyjnej (starości).

Charakterystyka badanej próby (odwołując się do kryterium przejrzystości – podane wartości zaokrąglono do jedności). Kobiety stanowiły niemal 50% badanej próby (78 kobiet na 160 osób). Typowa respondentka to: katoliczka (94%; pozostałe badane – inne wyznanie), wierząca (76%; 3% – głęboko wierząca, wątpiąca lub niewierząca po 6%; reszta – obojętna) w wieku 19 lat (91%; pozostali 20 lub 21 lat); wywodząca się przede wszystkim ze środowiska wiejskiego (52%), rzadziej małomiasteczkowego (30%) oraz najrzadziej wielkomiejskiego (18%); córka matki i ojca o wykształceniu najczęściej zawodowym (odpowiednio 48% i 64%), zdecydowanie rzadziej średnim (27% i 18%) czy wyższym (21% i 12%) oraz sporadycznie podstawowym (3% i 6%), przy czym matki były lepiej wykształcone niż ojcowie; najczęściej pochodząca z rodziny, gdzie liczba dzieci wynosiła 2 lub 3 (po 33%), rzadko 1 (15%) czy 4 (12%), sporadycznie więcej niż 4.

<sup>27</sup> Wstępna weryfikacja uzyskanych materiałów empirycznych pozwoliła na zaklasyfikowanie do dalszej analizy wszystkich opowiadań. Po dokonaniu ilościowej charakterystyki respondentek (na podstawie danych społeczno-demograficznych, o podanie których poproszono w czasie pisania opowiadania) przystąpiono do analizy treści. Ustalono zdania–hasła kluczowe, które korespondowały z przedmiotem badania; pogrupowanie pojawiających się ww. zdań w bardziej ogólne kategorie pozwoliło na opisanie występujących trendów i udzielenie odpowiedzi na problemy szczegółowe (patrz: przypis 26).



Zmiana i różnorodność, jak się podkreśla, są cechami współczesności. Uwidaczniają się one także w opowiadaniach respondentek (przykładowo odkrywamy w nich i nagły wypadek w drodze do właśnie rozpoczętej pracy, i sielanek małżeńską odnoszącą sukcesy zawodowej kobiety–chirurga przerwanej urodzeniem dziecka z zespołem Down'a, czy początek kariery zawodowej K. przerwanej nagłą chorobą i śmiercią członka najbliższej rodziny...). Ale są i pewne prawidłowości (o czym poniżej).

Czy główna bohaterka opowiadania odnosi sukces edukacyjny? Zdecydowanie tak, bowiem większość badanych uważa, że Kasia ukończy studia medyczne z wyróżnieniem (85%) i po spełnieniu wymogów formalnych zostanie „chirurgiem przeprowadzającym skomplikowane operacje” (67%; 15% jest zdania, że K. będzie robić coś innego – ostatecznie zostanie zatrudniona jako: pediatra, kwiaciarka lub pracownik znanego domu mody). Chociaż nie wszystkie respondentki poruszyły ww. kwestię, to jednocześnie żadna nie wspomniała, że kierunek kształcenia (studia medyczne) był złym wyborem dokonanym przez K. W jednostkowym przypadku bohaterka nie kończy studiów, bowiem uzależnia się od narkotyków.

Z drugiej strony sukces edukacyjny nie jest łatwo osiągalny – wymaga przede wszystkim pracowitości (70%) oraz wytrwałości (67%); to ciężka praca (45%), narzucająca także konieczność rezygnacji ze spotkań ze znajomymi oraz poświęcenia czasu wolnego na naukę (po 42%).

Co piąta respondentka porusza zagadnienie reakcji najbliższego otoczenia na sukces edukacyjny bohaterki. I tak K. nieco częściej spotyka się z brakiem uznania ze strony kolegów i koleżanek (12%) niż jego obecnością (9%), jednocześnie częściej jest lubiana (12%) niż nie (6%). Zdarza się, że rówieśnicy zazdroszczą jej sukcesu – 15%. Bardzo rzadko jest obiektem drwin w kręgu rówieśników, a także źródłem dumy dla rodziców (którzy jedynie w sporadycznych przypadkach stanowią dla K. źródło wsparcia w drodze do sukcesu edukacyjnego).

„Zdolna” i „ambitna” – tak określa K. jedynie co piąta respondentka. Jednocześnie sukces bohaterki nie jest realizacją „chorych (bądź nie) ambicji rodziców” ani dziełem „szczęścia” (sporadyczne odpowiedzi). To przede wszystkim realizacja jej własnych marzeń (80%; w jednostkowym przypadku respondentka pisze o przejawach zainteresowań medycznych już w okresie dzieciństwa K. (R1: „bawiła się lalkami, kroїła je...”).

Czy sukces edukacyjny K. jest źródłem sukcesu zawodowego? Raczej tak, bowiem zdaniem ponad połowy respondentek to droga do syć prosta: po odniesieniu sukcesu edukacyjnego K. szybko zdobywa pracę (64%, przy czym ponad jedna trzecia podkreśla, że jeżeli wystąpiły jakieś zakłócenia, ich źródłem było nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn w środowisku chirurgów<sup>28</sup>; 6% twierdzi odmiennie – bohaterka nie uzyskuje

<sup>28</sup> I nie jest to opinia odosobniona. Przykładowo, na forum dyskusyjnym studentów medycyny, czytamy: „To właśnie jest największy problem – nie chodzi o to że sobie nie poradzisz tylko

zatrudnienia błyskawicznie), i, choć rzadziej, szybko w niej awansuje (43%). Zatem można powiedzieć, że badane kobiety najczęściej są przekonane o znaczeniu wykształcenia w przebiegu kariery zawodowej K. („W ostatnich latach w Polsce znacznie wzrosła liczba osób przekonanych o wartości kształcenia się. Obecnie niemal powszechna jest opinia, że warto zdobywać wykształcenie. Najważniejszym aspektem życia, na który edukacja ma wpływ, jest – według deklaracji Polaków – kariera zawodowa”<sup>29</sup>). Zdaniem mniejszości K. musi pokonać „długą i ciężką drogę”, po przebyciu której ostatecznie otrzymuje wymarzoną pracę (15%). Dość optymistyczne prognozy odnoszące się do kariery zawodowej K. nie charakteryzują zatem opowiadań wszystkich respondentek, a część wypowiedzi badanych stanowi potwierdzenie obserwowanych w naszym kraju tendencji:

„[...] wzrasta przekonanie o dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Coraz więcej osób uważa, że kobiety wykonujące ten sam zawód co mężczyźni i legitymujące się takim samym jak oni wykształceniem mają mniejsze szanse na awans zawodowy, a za tę samą pracę uzyskują niższe wynagrodzenie”<sup>30</sup>.

Zwraca jednak uwagę fakt, że choć w opiniach co piątej respondentki K. ma kłopoty w znalezieniu pracy – bardzo rzadko w tej sytuacji podejmuje jeszcze dodatkowe kursy/studia (3%). Ponadto sporadycznie korzysta z układów/koneksji, by zdobyć zatrudnienie.

Czy bohaterka opowiadania będzie mieszkać w Polsce? Tak – raczej nie wyjedzie z Polski po odniesieniu sukcesu edukacyjnego (porusza ten temat 12% badanych), a jeżeli nawet – z dużym prawdopodobieństwem wróci do kraju (np. z poznanym za granicą mężem–Polakiem).

Czy sukces zawodowy K. jest źródłem sukcesu finansowego? I w przypadku tego pytania odpowiedź jest pozytywna: za wykonywaną pracę bohaterka otrzymuje wysokie wynagrodzenie (porusza tę kwestię 36% badanych kobiet), przy czym (aczkolwiek rzadko) decyduje się na rozpoczęcie własnej (intratnej) działalności (chirurgia plastyczna). Znamienne jest, że gdy K. nie może znaleźć pracy w swoim zawodzie zawsze pozostaje na (tymczasowym)

---

o podejście chirurgów (w zdecydowanej większości facetów) którzy uważają że kobiety się do chirurgii nie nadają. Przykład z mojego ostatniego bloku z chirurgii, tekst jednego z asystentów – «no to faceci zostają, dziewczyny mogą iść do domu». Z reguły nawet jeśli kobiecie uda się dostać na specjalizację z chirurgii, to dostaje do roboty same ogony i trudno jej się przebić”, por. źródło: [http://forum.gazeta.pl/forum/w,11117,51340676,,kobieta\\_CHIRURG\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,11117,51340676,,kobieta_CHIRURG_.html?v=2) [dostęp: 13.03.2014].

<sup>29</sup> CBOS, *Rola wykształcenia i zmiany w jej społecznym postrzeganiu w latach 1993–2009*, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_163\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_163_09.PDF) [dostęp: 13.03.2013].

<sup>30</sup> CBOS, *Kobieta pracująca*, Warszawa 2013, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_028\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_028_13.PDF) [dostęp: 13.03.2013]; por. także: World Economic Forum, *The Global Gender Gap Report 2013*, <http://www.weforum.org/reports/global-gender-gap-report-2013> [dostęp: 10.05.2013].

utrzymaniu rodziców i mieszka z nimi (spadycznie, o czym już wyżej wspomniano, podejmuje w tym czasie pracę w innym charakterze).

Ponadto, można przy tej okazji postawić kolejne pytanie: czy K. do zdobywania przygotowania fachowego mobilizują korzyści materialne i prestiż? Zgromadzone materiały empiryczne nie pozwalają powiedzieć, że tak na pewno jest. Wydaje się, iż w zdecydowanej większości przypadków główną bohaterkę charakteryzowało dążenie do pełnego rozwoju osobowości, rozbudzone zainteresowania nauką: wiedza i wykształcenie zdają się być dla niej w dużym stopniu wartościami samymi w sobie. Jak czytamy w jednym z raportów z badań poruszających zagadnienie znaczenia wykształcenia dla Polaków:

„Chociaż powszechna do niedawna wiara w to, że zdobywanie wykształcenia ma sens, osłabła w ostatnich latach, większość Polaków nadal uważa, że warto się uczyć oraz że ludziom wykształconym łatwiej sobie ułożyć życie – przynajmniej w sferze zawodowej i materialnej. Niezmiennie duże pozostają też aspiracje edukacyjne Polaków [...] pragnieniem ogromnej większości jest wykształcenie wyższe. Paradoksalnie, aspiracje edukacyjne mają się nijak do postrzeganej wartości wyższego wykształcenia, a przekonanie, że uczenie się ma sens, jest częstsze wśród absolwentów szkół wyższych, najbardziej krytycznych w jego ocenie. [...] dyplom akademicki – mimo że mocno zdewaluowany – wciąż pozostaje dobrem społecznie pożądanym. Choć wykształcenie wyższe niewiele dziś daje, warto je mieć – tak na wszelki wypadek”<sup>31</sup>.

Jak wygląda obraz życia osobistego K.? Czy jest w nim miejsce na założenie rodziny? Studiując medycynę K. marzy o założeniu rodziny, o mężu, dzieciach, domu... (wspomina o tym 36% respondentek). Równocześnie ponad jedna trzecia badanych (36%) przewiduje jednak, że funkcję rodziny przejmie ostatecznie miejsce pracy K., przy czym stanowi ono również przestrzeń, w której bohaterka najczęściej poznaje przyszłego męża (21%). K., w niemal połowie historii, zawiera (przeważnie szczęśliwy) związek małżeński oraz wychowuje dzieci (44%; najczęściej jedno, rzadziej 2, sporadycznie 3) lub bywa (w jednostkowych przypadkach), że rozwodzi się, pozostając matką samotnie wychowującą dziecko/dzieci.

Bohaterka opowiadania niezmiernie rzadko rezygnuje z pracy zawodowej na rzecz opieki nad potomstwem (w jednym z opowiadań wręcz cierpi z powodu siedzenia w domu i poświęcania czasu na opiekę nad dziećmi; w jednym – rezygnuje z aktywności zawodowej z powodu niepełnosprawności dziecka):

„[...] kobiety [...] coraz bardziej cenią sobie aktywność zawodową. W ostatnich latach istotnie wzrosła liczba tych, które nawet w sytuacji, gdyby ich

<sup>31</sup> CBOS, *Wykształcenie ma znaczenie?*, Warszawa 2013, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_096\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_096_13.PDF), s. 6–7 [dostęp: 20.04.2014].

mąż/partner zarabiał wystarczająco, by utrzymać rodzinę na zadowalającym poziomie, nie zrezygnowałyby z pracy na rzecz zajęcia się w większym stopniu domem i wychowaniem dzieci. Sytuacja taka zyskuje wyrażną społeczną akceptację, gdyż [...] w przekonaniu Polaków fakt, że kobieta pracuje zawodowo, jeśli w jakiś sposób wpływa na jej życie rodzinne, to raczej korzystnie<sup>32</sup>.

Jak wynika z powyższego, sukces edukacyjny i, przeważnie idąca z nim w parze, pomyślna kariera zawodowa nieznacznie „wygrywa” z marzeniami K. o założeniu rodziny. Nawet, gdy ją założy – stara się pogodzić wypełnianie obowiązków w obu sferach (rodzinnej i pracy – przy czym autorki opowiadań zupełnie pomijają zagadnienie podziału obowiązków na terenie gospodarstwa domowego pomiędzy partnerami, nie piszą o sposobach spędzania przez nich czasu wolnego). Jednak, zdaniem badanych, wybór (mniej lub bardziej świadomy) kariery zawodowej w miejsce podjęcia ról małżeńskich i rodzinnych, ma swoje koszty. Jeżeli bohaterka ich nie podejmie (54%) czeka ją: praca, praca, praca... i jednocześnie bycie singlem (30%), częściej poczucie bycia samotnym niż dumy z siebie (18%), brak jakiegokolwiek okazji do poznania smaku szczęścia, przyjaźni i miłości (15%) lub – sporadycznie – poświęcenie się dla rodziny pochodzenia (opieka nad jej starszymi i przewlekłe chorującymi członkami), w jednostkowym przypadku K. staje się osobą uzależnioną od alkoholu z powodu sukcesu zawodowego i poświęcenia się pracy.

Pomimo wszystko nie można powiedzieć, jak ostatecznie kończy się historia K. Nie można, bowiem w opowiadaniach respondentek dostrzega się pewne „deficyty refleksyjności” – wysuwający się na czoło jest czas starości (obok takich zagadnień, jak: prawo pracy, prawo rodzinne, polityka rodzinna), o którym wspomina zaledwie kilka badanych:

- R27: „Na starość przeprowadziła się z mężem nad morze i mieszkała tam do końca swoich dni”.
- R28: „[...] odchodzi na emeryturę, umiera na raka w wieku 71 lat”.
- R34: „Kasia była bardzo szczęśliwa że spełniła swoje marzenia; ma wymażoną pracę i rodzinę przy której chciała się zestarzeć”. [sic]

„[...] dla nowoczesnego człowieka ciało staje się coraz bardziej istotne, natomiast śmierć coraz bardziej problematyczna. Niezależnie od nowoczesnych postępów technologicznych, śmierć nadal jest biologiczną nieuchronnością, która pozostaje ostatecznie poza ludzką kontrolą. Fakt ten może przysporzyć szczególnych problemów ludziom, których tożsamość skupia się wokół ciała jako projektu<sup>33</sup>.”

<sup>32</sup> CBOS, *Kobieta pracująca...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>33</sup> Ch. Shilling, *Socjologia ciała*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010, s. 188.

Podkreślenia wymaga, w tym miejscu, nieobecność charakteryzowania K. w kategoriach piękna i urody; w opowiadaniach nie wspomina się o jakichkolwiek działaniach K. wskazujących na szczególną dbałość o wygląd zewnętrzny, podnoszenie atrakcyjności fizycznej. Nie wiadomo skąd pochodzi. W zasadzie badane nie precyzowały również, w jakim momencie życia bohaterki kończą pisać jej historię – czy np. w momencie śmierci biologicznej, a jeżeli nie – to ile w zasadzie K. ma lat?

Taki brak wyraźnego zakończenia zdecydowanej większości opowiadań prowokuje do postawienia jeszcze wielu pytań. Jednym z nich, mającym swoje źródło w praktyce społecznej, jest następujące: a może K. zdecyduje się jeszcze na urodzenie dziecka?<sup>34</sup> Może tak. Nic nie jest do końca przesądzone, co potwierdzają także zebrane materiały empiryczne. Stawiając w ich świetle pytanie o powinności współczesnej kobiety można całość podsumować w następujący sposób: Wyjście za męża? Niekoniecznie. Posiadanie dzieci? Niekoniecznie. Rezygnacja z kariery zawodowej na rzecz życia rodzinnego? Niekoniecznie. Zadbana i atrakcyjna? Matka? Żona? Kochanka? Nie. Towarzyszka swojego męża? Nie. Prowadząca coraz bardziej zdomowiony tryb życia? Nie.

„Dynamika procesów reprodukcji w wymiarze biologicznym zależy od masy indywidualnych decyzji dotyczących związania się z partnerem lub pozostania w samotności, posiadania – lub nieposiadania dzieci, od szans na zapewnienie dzieciom życia do wieku, w którym same będą już zdolne podjąć zachowania reprodukcyjne, [...] od decyzji migracyjnych, [...] od długości trwania życia”<sup>35</sup>.

A zatem proces reprodukcji nie ma prostego charakteru – w przypadku społeczności ludzkich „[...] przenikają się w nim i warunkują wzajemnie reprodukcja biologiczna, społeczna i ekonomiczna”. U podstaw tego procesu leży

<sup>34</sup> W Polsce, m.in. w okresie ostatnich 10 lat, wzrosła mediana wieku rodzących kobiet (w roku 2000 – 26,1, w 2010 – 28,6 lat); zwiększył się średni wiek urodzenia pierwszego dziecka (w roku 2000 – 23,7 lat, w 2010 – 26,6 lat); por.: GUS, *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej Polski*, Warszawa 2011, por. źródło: [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/l\\_podst\\_inf\\_o\\_syt\\_demograficznej\\_2011.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/l_podst_inf_o_syt_demograficznej_2011.pdf) [dostęp: 30.03.2014].

W krajobraz ponowoczesnego świata wpisują się przypadki kobiet, które świadomie podejmują decyzję o urodzeniu dziecka w wieku powyżej 50 lat (np. Hinduska Rajo Devi Lohan – w wieku 70 lat). Są one źródłem żywych dyskusji dotyczących konsekwencji *późnego macierzyństwa*, a także konieczności wprowadzenia stosownych rozwiązań prawnych odnoszących się np. do granicy wieku kobiety, w którym może poddać się procedurze *in vitro*. Por. źródło: <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2369218/Worlds-oldest-mother-Rajo-Devi-Lohan-74-says-giving-birth-daughter-kept-living-longer.html> [dostęp: 10.06.2014].

<sup>35</sup> Por.: G.S. Becker, *A Treatise on the Family*, Harvard University Press, Harvard 1993; A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 28.

kooperacja. To proces powiązany z warunkami społecznymi, ekonomicznymi oraz politycznymi<sup>36</sup>.

A gdy pojawi się dziecko... . Pomijając kwestię (budzących sporo kontrowersji<sup>37</sup>) możliwości, jakie człowiekowi dał i daje: postęp w zakresie medycyny, technologii (przykładem jest łatwy dostęp do ultrasonografii i dokonywanie aborcji ze względu na płeć dziecka, co doprowadziło w Indiach czy Chinach do depopulacji kobiet), biotechnologii<sup>38</sup>; „międzynarodowy wynajem brzuchów” (przez tzw. *surogatkę*)<sup>39</sup> etc. – rodzi się kolejne pytanie: jak pogodzić liczbę dzieci z ich *jakością*<sup>40</sup>?

## Mam(y) dziecko. Interregnum socjalizacyjne?

„Czasami myślę, że jeszcze nigdy macierzyństwo nie było tak trudne jak w dzisiejszych czasach. Kiedy człowiek nie słyszał o psychologii, nie miał świadomości, że zachowanie dziecka tak bardzo zależy od jego zachowania. Owszem, miał zszargane nerwy, ale przynajmniej spokojne sumienie. A ja jedno i drugie mam w strzępach”<sup>41</sup>.

Dziś, jak podkreślają specjaliści, mówienie do dziecka w formie zakazu lub nakazu nic nie pomoże, a wśród powodów takiego stanu rzeczy wymienia się:

„[...] upadek tradycyjnego modelu rodziny patriarchalno-matriarchalnej [...] – opierał się na istnieniu niekwestionowanego autorytetu związanego z samą funkcją rodzicielstwa. W tej chwili rodzince są jak gdyby pozbawieni swego miejsca w rodzinie. [...] trudno jest dzisiaj wytłumaczyć dzieciom, że wartości obowiązują niezależnie od tego, czy są zawsze wcielane w życie, czy człowiek jest im w stanie sprostać. [...] wtargnięcie

<sup>36</sup> A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 27.

<sup>37</sup> Por. np.: F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 118–140.

<sup>38</sup> „Dziś można zaprojektować wiele cech wymarzonego dziecka, ale wciąż nie wszystkie. Nie potrafimy jeszcze wybrać koloru oczu czy wpłynąć na skomplikowane atrybuty w rodzaju inteligencji, ale to jedynie kwestia czasu. Za pięć – dziesięć lat będziemy mogli zidentyfikować wszystkie geny embrionu i wybrać te, które chcemy dla naszego dziecka. Problem polega na tym, że za wiele chorób czy za złożone cechy, na przykład inteligencję, odpowiada kombinacja wielu genów. Dlatego barierą w projektowaniu dzieci będzie liczba dostępnych embrionów – nie będziemy w stanie wybrać wielu pożądanых cech, bo nie będziemy mieć dość materiału, z którego można by wybierać – przekonuje etyk, który twierdzi też, że projektowanie dzieci to moralny obowiązek rodziców”, por. źródło: <http://www.fronda.pl/a/eugenika-wraca-savulescu-chce-usuwania-nieodpowiednich-sob,25902.html> [dostęp: 30.04.2014].

<sup>39</sup> Por.: np. P. Wilk, *Kolonizatorzy brzuchów*, „Polityka”, 10.09–16.09.2014, nr 37/2975, s. 50–52.

<sup>40</sup> Por.: A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 200–215.

<sup>41</sup> K. Skrzydłowska-Kuklin, *Beznadziejna matka Polka*, por. źródło: <http://www.wprost.pl/ar/469656/Beznadziejna-matka-Polka/?pg=2> [dostęp: 20.09.2014].

do domu społeczeństwa wraz z jego problemami, z anarchizacją życia społecznego [...]”<sup>42</sup>.

Czy współcześni rodzice są w stanie stawić czoło wyżej wymienionym wyzwaniom? Co ich charakteryzuje? Czego, ich zdaniem, (w porównaniu do swojego dzieciństwa i młodości z sytuacją panującą w dzisiejszych rodzinach) obecnie brakuje dzieciom w rodzinie? Podstawę odpowiedzi m.in. na te pytania stanowią będą wyniki badań własnych przeprowadzonych wśród osób posiadających dziecko/dzieci w wieku szkolnym, uzupełnione wywiadem z pedagogiem zatrudnionym w szkole, do której uczęszcza ich potomstwo<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> R. Karpowicz, *Dylematy odpowiedzialności rodzicielskiej*, „Problemy Rodziny”, (211–212), Warszawa 1997, s. 48; por. także: A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 276–277.

<sup>43</sup> Badania zrealizowano w jednej z podkarpackich szkół – na terenie województwa, gdzie udział osób w wieku 0–14 lat w strukturze populacji jest jednym z większych w naszym kraju (15,7% – dane za rok 2013). Por.: GUS, *Podstawowe dane demograficzne o dzieciach...*, dz. cyt., s. 2. Z wywiadu (z listą poszukiwanych informacji) z pedagogiem ww. szkoły: „Szkoła Podstawowa [...] nie jest typową szkołą w porównaniu do szkół w najbliższej okolicy [są tutaj cztery szkoły – przyp. M.H.]. Jest ona jedną z największych szkół w okolicy, ma trzystu czterdziestu siedmiu uczniów. Ponadto wyróżniamy się poziomem nauczania, aktywnym zaangażowaniem w życie lokalne i wychodzące poza jego granice. Organizujemy konferencje międzynarodowe, wymiany uczniowskie, realizujemy projekty unijne i nie tylko. Od innych szkół wiejskich wyróżnia nas bardzo dobrze wykształcona kadra nauczycielska, wyposażenie szkoły w nowoczesne sprzęty i multimedialne sale do nauki, duża oferta zajęć szkolnych i pozaszkolnych, wsparcie pedagogiczne dla uczniów. Ponadto posiadamy ogromny przekrój różnych środowisk rodzinnych począwszy od poważnej patologii i dysfunkcji do rodzin doskonale realizujących swoją funkcję opiekuńczo-wychowawczą. Podczas działań szkolnych spotykamy się z rodzicami gotowymi do działania oraz wycofanymi z życia szkoły”.

Ww. badania przeprowadzono w drugim kwartale 2014 roku w czasie zebrań rodziców klas III–V, zwracając się, do obecnych ojców i matek (około 110 osób), z prośbą o dobrowolny udział w wypełnieniu anonimowego kwestionariusza ankiety „Rodzice i dzieci”. Przy jego budowie wykorzystano m.in. pytania zadawane w ramach ogólnopolskich badań dotyczących rodziny oraz systemu oświaty realizowanych przez CBOS w ciągu ostatniej dekady (patrz: <http://www.cbos.pl>).

Kwestionariusz ankiety, poddany wcześniej pilotażowi, został podzielony na kilka bloków tematycznych: współczesne rodzicielstwo – blaski i cienie; preferowany(e) model(e) wychowania; deficyty współczesnego dzieciństwa; wzór(y) wychowania w rodzinach badanych osób; instytucje wspomagające rodziców w wychowaniu dzieci; współczesna szkoła; moje dorosłe dziecko (rezultat procesu wychowawczego); metryczka. Zamieszczono w nim zarówno pytania otwarte, półotwarte jak i zamknięte: alternatywne, koniunktywne, dysjunktywne, kontrolne, „pytania-skale”. W przypadku tych ostatnich respondenci byli proszeni o ustosunkowanie się do poszczególnych stwierdzeń za pomocą 5-cio stopniowej skali (1–5), gdzie wyższa wartość oznaczała większy stopień akceptacji danej opinii, a niższa – mniejszy. Kwestionariusz zawierał precyzyjną instrukcję odpowiadania na postawione pytania. Zestaw pytań otwierały pytania ogólne (dotyczące rodzicielstwa, opinii o roli innych agend socjalizacyjnych etc.), a zamykały szczegółowe, w tym dotyczące bezpośrednio rodzin badanych. Rozdano ok. 110 ankiet, przy czym część rodziców odmówiła udziału w badaniach, część chętnie podjęła współpracę. W związku z tym, aby nie zakłócać porządku poszczególnych zebrań, umożliwiono rodzicom wypełnienie kwestionariusza poza terenem szkoły, wyznaczono termin kilkudniowy. Ostatecznie otrzymano zwrot 55 kwestionariuszy ankiety. Liczba zwrotów, jak można sądzić, była determinowana przez co najmniej kilka czynników, w tym zakłada się, że szczególną rolę ode-

Zdaniem badanych współcześni rodzice przede wszystkim rozpieszczają dzieci (średnia 4,6) i jednocześnie poświęcają im zbyt mało czasu i uwagi (4,5). Zbyt szybko zmuszają do samodzielności (4,4) i jednocześnie są nadmiernie opiekuńczy, nie uczą dzieci samodzielności (4,3) oraz są zbyt wymagający, nie liczą się z możliwościami potomstwa (4,2). Powyższe opinie potwierdzają słowa pedagoga szkoły, do której uczęszczają dzieci respondentów. W podobny sposób wypowiada się ona o... nich samych:

„[...] rodzice mają czasem wygórowane wymagania wobec swoich dzieci – zapisują je na bardzo dużą ilość zajęć dodatkowych, obciążają znacznie tygodniowy plan dziecka, a zaniedbują podstawowe potrzeby dziecka. Są rodzice, którzy wykazują obojętną postawę wobec dzieci – nie interesują się ich osiągnięciami, nie zależy im na wykształceniu dziecka, wystarczy im tak zwane minimum”.

Specjalistyczne książki, prasa codzienna, broszury, programy telewizyjne etc. – to jedne z wielu źródeł wiedzy dla (przyszłych i obecnych) rodziców:

---

grał osobisty charakter pytań, niechęć pisania o sprawach własnej rodziny nawet w sytuacji zapewnienia respondentom dyskrecji. A wynik ten tak ocenił pedagog szkoły: „Powodem odmowy udziału w badaniu była niechęć, za dużo pytań, za trudne pytania, niezrozumiałe, brak czasu”. Weryfikacja wstępna oraz pogłębiona pozwoliła na zakwalifikowanie do dalszej analizy 49 ankiet. Korzystając z oprogramowania *IBM SPSS Statistics 21*, w procesie prostej analizy danych ukazano dostrzeżone tendencje; prezentacja danych: odwołując się do kryterium przejrzystości – m.in. wartości wyrażone w procentach zaokrąglono do jedności (całości). Wykorzystano treść wywiadu z pedagogiem szkolnym, a także dane zastane, odnoszące się do poruszanej problematyki.

Charakterystyka badanej próby: płeć – zdecydowanie większy udział kobiet (96%) niż mężczyzn; stan cywilny – wszyscy o statusie mężatka/zonaty; wiek – przewaga osób w wieku 36–45 lat (59%; 26% 25–35 lat; pozostali – 46–50 lat); staż małżeński – najczęściej badanych funkcjonuje w związkach trwających 11–15 lat (57%) lub powyżej 15 lat (33%), pozostali – 6–10 lat; wykształcenie – najczęściej średnie (80%); zawodowe oraz wyższe (po 10%); wykształcenie współmałżonka – najczęściej średnie (72%), zawodowe (20%), wyższe (8%); wykształcenie rodziców respondenta – matek i ojców: najczęściej średnie (odpowiednio 47%, 43%); zawodowe (45%; 41%), podstawowe (8%, 10%), wyższe – tylko ojcowie 6%; pochodzenie środowiskowe – dominacja wiejskiego (92%); pozostali – miejskie; autodeklaracja wiary – wszyscy wyznanie katolickie, wszyscy wierzący (sporadycznie głęboko wierzący); aktywność zawodowa respondentów – 51% to bezrobotni, pozostali aktywni zawodowo, aktywność zawodowa współmałżonków – przewaga osób aktywnych zawodowo (85%), pozostali – bezrobotni; źródło utrzymania rodziny (respondenci mogli wybrać kilka odpowiedzi) – 98% stała praca, 12% korzysta z pomocy rodziny; sporadycznie dochody z wynajmu lokalu, gospodarstwa rolnego (przy czym 42% deklaruje jego posiadanie) czy pomocy społecznej (po 2%); ponadto 12% badanych zaznaczyło, że na ich utrzymaniu jest współmałżonek, a 47% – że jest na utrzymaniu współmałżonka; przy czym zdecydowana większość oceniła sytuację materialną rodziny jako dobrą (87%), pozostali jako bardzo dobrą, nikt jako złą/bardzo złą; liczba dzieci – najczęściej 2 lub 3 (po 45%); powyżej 3–8%, 1–2%; wiek dzieci – wszystkie w wieku szkolnym; sposób zamieszkania – wraz z rodzicami (rodzicem)/teściami (odpowiednio 31% i 34%), samodzielnie (rodzina nuklearna) – 35%.



o przygotowaniu do przyjścia na świat dziecka, o jego wychowaniu, odżywianiu, edukacji itd. „Dzieci to nie ludzie. Nowa wiedza, jak skuteczniej uczyć, leczyć, wychowywać”<sup>44</sup>, „Diagnoza: Ile jest warta polska szkoła”<sup>45</sup>, „Przetrwac wakacje. Rodzice mają w ciągu roku 26 dni urlopu. Dzieci 3 miesiące wolnego. Jak z tym żyć?”<sup>46</sup>, „Czy twoje dziecko zrobi w życiu karierę. Co dziś decyduje o sukcesie: wykształcenie, pochodzenie, osobowość, znajomości rodziców...?”<sup>47</sup>, „Rodzice wracają do szkoły”<sup>48</sup>, „Popraw zdolności swojego dziecka”<sup>49</sup>, „Jak uczyć dzieci samodzielności”<sup>50</sup> – to tylko kilka przykładów tytułów pojawiających się w nagłówkach prasowych.

Rodzice mają możliwość skorzystania z nowatorskich w swym charakterze ofert pomocy dla pracujących matek i ojców (np. *coworking*<sup>51</sup>).

Jest jeszcze Internet – przestrzeń, gdzie m.in. można poznać prawne aspekty rodzicielstwa, zdobyć wiedzę zawartą w elektronicznych wersjach czasopism poświęconych tematyce dziecka, skorzystać z elektronicznych kalkulatorów płodności, programów komputerowych analizujących np. szanse na poczęcie czy prawidłowy przebieg ciąży (tzw. *digitalizacja ciąży*), porady specjalistów etc. To przestrzeń komunikacji, gdzie funkcjonują serwisy (przykładowo *e-Dziecko* na portalu *Gazeta.pl*), w ramach których powstają np. macierzyńskie fora dyskusyjne (publiczne i prywatne) podzielone tematycznie (np. *Wychowanie, Cięża i poród, Pielęgnacja i zdrowie*), blogi, czaty. To przestrzeń, w ramach której użytkownicy (bądź użytkownicy) mogą realizować wiele swoich potrzeb związanych z doświadczaniem macierzyństwa/ojcostwa<sup>52</sup>. Potrzebom tym starają się również sprostać darmowe aplikacje mobilne, na telefony komórkowe (np. *Moja ciąża z Edziecko.pl*).

<sup>44</sup> O. Woźniak, *Dzieci to nie ludzie. Nowa wiedza, jak skuteczniej uczyć, leczyć, wychowywać*, „Przekrój”, 7.11.2007, nr 45/3255, s. 54–59.

<sup>45</sup> P. Dobrowolski, *Ile jest warta polska szkoła*, „Wprost”, 6.09.2009, nr 36, s. 32–39.

<sup>46</sup> D. Koźlenko, *Co zrobić z dziećmi w wakacje*, „Polityka”, 16.07–22.07.2014, nr 29(2967), s. 22–25.

<sup>47</sup> M. Kołodziejczyk, *Dziecko: poradnik dla programistów*, „Polityka”, 27.08–2.09.2014, nr 35 (2973), s. 10–13.

<sup>48</sup> K. Skrzydłowska-Kuklin, *Rodzice wracają do szkoły*, „Wprost”, 31.08.2014, nr 35, s. 37–38.

<sup>49</sup> D. Romanowska, *Recepta na prymusa*, „Newsweek”, 1–7.09.2014, nr 36, s. 74–77.

<sup>50</sup> E. Nowak, *Mamo, tato, ja sama*, „Sens”, wrzesień 2014, nr 09/72, s. 46–48.

<sup>51</sup> „CoWorking to miejsce, gdzie możemy przyjść i popracować. Wynajmujemy nie powierzchnię, a biurko. Na miejscu zapewniony jest dostęp do urządzeń biurowych i Internetu. Biuro Karoliny Dorożały i Kamili Jeżowskiej-Hułas oferuje także dodatkowe miejsce, gdzie możemy zostawić dziecko pod opieką w czasie, kiedy będziemy wykonywać obowiązki służbowe”, por. źródło: <http://radiobajka.pl/czym-jest-coworking/> [dostęp: 10.06.2014].

<sup>52</sup> M. Olcoń-Kubicka, *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, WN Scholar, Warszawa 2009, s. 150–187. Autorka podkreśla: „Ekspresja macierzyństwa na szerszą skalę w polskim internecie paradoksalnie rozpoczęła się od blogów prowadzonych przez mężczyzn. Pierwszy blog – Badmofukef, założony w lutym 2002 r., jest zapisem wspólnego życia ojca i jego kilkuletniego syna Bazyłka. [...] opisuje przygody swojego syna w sytuacjach codziennych: w przedszkolu, w sklepie, u dziadków” (s. 110).

Ponad połowa badanych rodziców deklaruje, że bardzo często (35%) lub często (18%) czyta literaturę/prasę dotyczącą wychowania dziecka (pozostali – sporadycznie).

W zasadzie można powiedzieć, że wiedza dotycząca wychowania dziecka jest w zasięgu ręki – wystarczy tylko konsekwentnie z niej korzystać, a współczesnemu dziecku nie zabraknie już niczego (miłości, cierpliwości, zrozumienia i wsparcia ze strony rodziców, prawidłowej diety, wysokiego *IQ* etc.). A jednak pomimo to, zdaniem respondentów, obecnie dzieciom w rodzinie (w porównaniu do swojego dzieciństwa i młodości z sytuacją panującą w dzisiejszych rodzinach) brakuje niemal wszystkiego (średnia w granicach 4,5–4,0): wskazówek, jak ucziwie żyć; wychowania religijnego; przestrzegania rodzinnych tradycji; miłości ojcowskiej; miłości matczynej; dobrego przykładu ze strony starszych; wskazówek, jak radzić sobie w dzisiejszych czasach; obecności matki; obecności dziadków; samodzielności; wskazówek, jak radzić sobie ze swoimi problemami, jak współpracować, współdziałać z innymi ludźmi, jak kształtować swój charakter; obecności ojca. W mniejszym stopniu (3,8): wychowania patriotycznego oraz w najmniejszym – dóbr i środków materialnych (3,5)<sup>53</sup>.

Zatem jaki(e) model(e) wychowania preferują respondenci? Trudno, na podstawie analizy uzyskanych danych, udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Warto podkreślić fakt akceptacji przez respondentów opinii głoszącej, że dziecko jest tak samo pełnym człowiekiem jak dorosły (4,2). Z jednej strony zgadzają się z tym, że wychowaniem dzieci powinna zajmować się głównie matka (4,4; nie wyklucza to jednak udziału ojca), a z drugiej – że w równym stopniu powinni zajmować się oboje rodzice (4,3). Dodać należy, że jednocześnie: 86% respondentów sądzi, że matki powinny zaprzestać swojej pracy zawodowej tylko na czas urlopu macierzyńskiego; 12% – na czas urlopu wychowawczego (w jednostkowych przypadkach respondenci nie potrafili zająć określonego stanowiska). Zgadzają się z tym, że dla dobrego wychowania dzieci niezmiernie istotne jest porozumienie między rodzicami i dziećmi (4,3).

<sup>53</sup> I to pomimo tego, że w Polsce bieda ma twarz dziecka oraz osoby bezrobotnej. Por. np.: E. Trafiałek, *Warunki integracji i ryzyka dyskryminacji ludzi starszych w rodzinie i środowisku lokalnym*, [w:] J. Hryniewicz (red.), *O sytuacji ludzi starszych*, Rządowa Rada Ludnościowa, ZWS, Warszawa 2012, s. 63.

Niemniej, jak wynika z powyższego, respondenci w wysokim stopniu zgodzili się ze stwierdzeniem głoszącym deficyt środków i dóbr materialnych u współczesnych dzieci. Dobrze oceniają sytuację materialną swojej rodziny (patrz: przypis 43). Ponadto deklarują, że każde dziecko posiada swój osobny pokój (61%). Kwestię tę tak komentuje pedagog szkolny: „Na ogół rodziny mieszkają wielopokoleniowo, z babcią, dziadkiem itd. Coraz częściej zdarzają się jednak rodziny mieszkające osobno tylko z dziećmi bez dziadków. Powstaje model rodziny w domku jednorodzinnym, z dala od rodziny. Warunki mieszkaniowe w większości są dobre (bieżąca woda, centralne ogrzewanie, media itp.) zdarzają się jednak domy, w których brakuje bieżącej wody, pomieszczeń czy ogrzewania. Przekrój finansowy rodzin jest bardzo zróżnicowany. W klasach są znaczne różnice w sytuacji materialnej rodziny”.

Nie do końca popierają opinię głoszącą, że wobec dzieci nie można stosować żadnych kar fizycznych (3,7 – przy czym nie zadano pytania o rodzaj dopuszczalnych kar), a z drugiej strony – tej, która podkreśla, że dla dobrego wychowania dzieci ważniejsza jest karność i szacunek dla rodziców (3,4). Potrzeba wprowadzenia nowych przepisów lepiej chroniących dzieci przed przemocą była przedmiotem jednych z ogólnopolskich badań. Polacy mają ambiwalentny stosunek do tej kwestii. Autorzy raportu przyczynę takiego stanu rzeczy upatrują w tym, że w naszym kraju

„[...] spada przyzwolenie na stosowanie kar cielesnych wobec dzieci. Polacy nie zgadzają się z poglądem, że lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Większość jednak popiera wychowawcze znaczenie symbolicznego klapsa”<sup>54</sup>.

Respondenci nie są także mocno przekonani o tym, że rodzice powinni w swoim życiu zrobić dla dzieci wszystko, co możliwe, nawet gdy dzieje się to kosztem ich własnego dobra (3,4) i jednocześnie o tym, że rodzice mają swoje własne życie i nie mają obowiązku poświęcania własnego dobra dla dobra dzieci. (3,3). Z drugiej strony zdecydowana większość badanych (86%) stwierdziła, że pomoc rodziców jest zawsze dzieciom potrzebna (rzadko wyrażano opinię, że rodzice powinni pomagać dzieciom do momentu wyprowadzenia się ich z domu, jeszcze rzadziej, że do momentu, kiedy wnuki nie będą już potrzebowały opieki ze strony dziadków; sporadycznie – do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności oraz do momentu usamodzielnienia się dziecka, tzn. zdobycia przez nie zawodu i pracy).

Badani najczęściej dobrze oceniają i siebie, i partnera w roli rodzica (odpowiednio: 61% i 64%; 37% i 33% – bardzo dobrze; w jednostkowych przypadkach współrodzic został oceniony przeciętnie bądź nie udzielono odpowiedzi). Jednocześnie opisują siebie samych jako osoby zapracowane (97%, w tym najczęściej bardzo; przy czym, jak wynika z analiz opisanych w dalszej części publikacji, kryterium tej oceny miało źródło w czynnikach leżących w dużej mierze poza sferą zawodową). Należy nadmienić, że zazwyczaj dobrze (88%) lub bardzo dobrze (12%) oceniają własne dzieciństwo.

W jaki sposób dokonane ww. pozytywne samooceny w roli matki/ojca przy jednoczesnym zapracowaniu, przekładają się na konkretne działania wobec własnego potomstwa? Na podstawie ustosunkowania się badanych do poszczególnych stwierdzeń dotyczących relacji „ja – moje dziecko”, można powiedzieć, że niemal zawsze interesując się problemami (4,5) i sposobami spędzania czasu wolnego (4,2) przez swoje dziecko/dzieci, często rozmawiając z nim/nimi o szkole, koleżankach, kolegach, kłopotach itd. (4,4) oraz oceniając relacje ze swoim potomstwem jako ciesząc się zaufaniem (4,2) i brakiem konfliktów (4,1)

<sup>54</sup> CBOS, *O dopuszczalności stosowania kar cielesnych i prawie chroniącym dzieci przed przemocą*, Warszawa 2012, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_074\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_074_12.PDF), s. 5 [dostęp: 14.03.2014].

– wymagają od niego/nich niemal wszystkiego (choć z różnym natężeniem). Przede wszystkim: uczęszczania do Kościoła (4,7), dalszego kształcenia (4,6), pomocy w prowadzeniu domu/w gospodarstwie (4,4). Starają się rozwijać zainteresowania kulturalne swojego dziecka/dzieci (4,3), uczą dziecka/dzieci rodzinnych tradycji i wymagają ich przestrzegania oraz chcą, żeby dziecko/dzieci należało(y) do młodzieżowych organizacji kościelnych (4,0).

W nieco mniejszym stopniu: decydują o wyglądzie, ubraniu dzieci (3,9), starają się o patriotyczne ich wychowanie (3,6), czy zachęcają, żeby działały w harcerstwie (3,3); zgadzają się z tym, że ich relacje z dzieckiem charakteryzuje częste podnoszenie głosu (3,5) oraz że zdarzyło się im, iż użyli kar cielesnych wobec niego/nich (3,0). W najmniejszym – chcieliby, aby ich dziecko/dzieci ułożyło sobie życie poza granicami Polski (2,7) czy często myślą o tym, aby działało(y) w organizacjach politycznych (2,3).

Wyniki badań własnych przeprowadzonych wśród rodziców wskazują, że większość z nich poświęca dużo czasu dla swoich dzieci. Ponad połowa badanych deklaruje, że znajduje czas, aby codziennie (53%; pozostali – kilka razy w tygodniu) rozmawiać z potomstwem o jego sprawach, przeżyciach; niemal połowa codziennie (47%; pozostali – kilka razy w tygodniu) pomaga dzieciom w nauce i odrabia z nimi lekcje; kilka razy w tygodniu znajduje czas na oglądanie telewizji z dziećmi niemal każdy respondent (91%; pozostali – codziennie), a na zabawę lub spacer z potomstwem ponad jedna trzecia badanych (73%; rzadziej codziennie – 21%; pozostali – tylko w niedzielę/inne wolne dni). Taki obraz może mieć związek ze scharakteryzowaną wcześniej aktywnością zawodową respondentów (patrz: przypis 43), prawdopodobnie z pozytywnymi wzorami rodzicielstwa wyniesionymi z własnego domu. Nie bez znaczenia jest fakt, że zdecydowana większość respondentek to kobiety, bowiem znamienne jest, że np. sprawami szkolnymi w polskich rodzinach zajmują się zazwyczaj właśnie one<sup>55</sup>.

Ponadto badani rodzice zgadzają się z opinią, że ich potomstwo zazwyczaj otrzymuje bardzo dobre stopnie w szkole (4,2) i nie sprawia żadnych kłopotów wychowawczych (4,1). Wiele wyników badań ukazuje niepokojącą wizję tego, kim ma się stać człowiek w dzisiejszym świecie:

„Rodzice [...] doświadczając oczekiwań społecznych kierowanych wobec nich przez pracodawców, z obawą myślą o przyszłości własnych dzieci. Chcą wyposażyć je w możliwie najwięcej umiejętności i kompetencji”<sup>56</sup>.

<sup>55</sup> CBOS, *Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym*, Warszawa 2009, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_121\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_121_09.PDF), s. 9 [dostęp: 13.03.2014].

<sup>56</sup> E. Jeziorska-Wiejak, *Cechy charakteru czy kompetencje i umiejętności – dylematy rodzica XXI wieku*, [w:] K. Ferenc, E. Kowalska (red.), *Wychowanie w rodzinie, Odmienne sytuacje i nowe zadania*, Wydawnictwo Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej, Jelenia Góra 2012, t. VI, s. 93. Autorka przeprowadziła wywiady wśród matek dzieci w wieku przedszkolnym oraz nauczycielek w przedszkolach publicznych i niepublicznych w dużym mieście.

Czego szczególnie, zdaniem badanych, powinni uczyć dzisiaj rodzice (a więc i sami respondenci) swoich dzieci? Na pierwszym miejscu – na co wskazała niemal połowa badanych – stanowczość/wytrwałość (45%), nie mniejszą rangę mają dobre maniery (41%). Następnie lokują się: oszczędność (39%), niezależność (37%), poczucie odpowiedzialności (33%) i pracowitość (31%). Niemal na samym dole: religijność (27%) i wyobraźnia (22%). Listę zamyka: bezinteresowność (16%), szacunek dla innych (14%) i posłuszeństwo (12%).

Jakim człowiekiem ma być własne dziecko/dzieci respondentów? Przede wszystkim takim, który postępuje moralnie (45%); dobrze współpracując z ludźmi (39%) pomaga im i potrafi walczyć o swoje sprawy (po 35%); ma zarabiać dużo pieniędzy (31%). Nieco mniejszy nacisk respondenci położyli na to, aby ich dziecko stawiało sobie ambitne cele życiowe, posiadało własne zdanie, wykazywało inicjatywę i przedsiębiorczość (po 27%). Mniejszą: by było człowiekiem religijnym (18%), trzymało się sprawdzonych sposobów postępowania (14%). Jeszcze mniejszy (10% – 8% wyborów): na to, aby przede wszystkim dążyło do osiągnięcia własnego szczęścia, unikało ryzyka, angażowało się w życie otoczenia/osiedla/wsi. Najmniejszy (2%): było patriotą, dobrym obywatelem (np. płaciło podatki, uczestniczyło w wyborach), czuło się Europejczykiem. Zdecydowanie nie chcą (bowiem nikt z badanych nie wybrał takiej odpowiedzi), aby potrafiło zdobywać dla siebie więcej niż inni, postępowało tak jak inni czy poświęcało się pracy, karierze zawodowej nawet kosztem życia osobistego.

Można zatem powiedzieć, że o ile mocne przekonanie nie jest tym, z jakim badani wskazują na cechy, które powinno posiadać ich dorosłe dziecko/czego rodzice powinni uczyć dzieci (rezultat procesu wychowawczego), o tyle pewnym można określić wybór cech, jakimi nie ma się charakteryzować.

Rezultat procesu wychowawczego, biorąc pod uwagę ww. opinie respondentów, można scharakteryzować następująco: podejmowanie ryzyka<sup>57</sup> i wytrwałość<sup>58</sup>, brak odpowiedzialności za: państwo, społeczeństwo, demokrację – to umiejętności, które badani rodzice przede wszystkim chcą kształtować u swoich dzieci. Najczęściej pojawiają się one w parze z moralnością (niekoniecznie połączoną z religijnością) dobrymi manierami oraz walką o własne sprawy i innych ludzi (głównie tych z najbliższego otoczenia, ale nie społeczności lokalnej), z odrzuceniem: poświęcania życia osobistego karierze zawodowej, powielania utrwalonych schematów postępowania, zachowywania się w określony sposób na zasadzie: „bo inni też tak robią”, zdobywania więcej niż inni. Nie ma też tutaj dużo miejsca na dążenie wyłącznie do własnego szczęścia.

<sup>57</sup> Ryzyko rozumiane jako: niepewność, i „gra w ciemność”, i lekkomyślność, i niebezpieczeństwo, i „stalowe nerwy”, i brak odpowiedzialności, i własną odpowiedzialność, i odwagę, i dzielność itd.

<sup>58</sup> A więc stabilność, i ciągłość, i pracowitość, i upór, i rzetelność, i konsekwencja, i stanowczość, i zapał itd.

Badani rodzice, myśląc o swoich dzieciach jako dorosłych osobach, idą w zasadzie „z duchem czasu”; są raczej świadomi uwarunkowań zewnętrznych – wyzwań stojących przed najmłodszym pokoleniem, także przed nimi. I nie jest to bardzo dużym zaskoczeniem – nie sposób nie zgodzić się dziś z opinią głoszącą, że o ile współcześni politycy nie odwołują się już do obietnic państwa socjalnego, o tyle idą

„[...] w kierunku, który zapowiada jeszcze bardziej niepewne, obciążone ryzykiem warunki życia, wymagające żelaznej odporności psychicznej i nie pozwalające w praktyce na układanie życiowych planów”, bowiem „wzywają swoich wyborców do «większej elastyczności» (to znaczy przygotowania się na jeszcze większą niepewność) i poszukiwania na własną rękę indywidualnych rozwiązań społecznych problemów”<sup>59</sup>.

„Paradygmat przetrwania jednostki w społeczeństwie ryzyka”<sup>60</sup>, biorąc pod uwagę ww. opinie badanych, wydaje się głównym przewodnikiem po drodze – procesie wychowania młodego pokolenia. Z dosyć dużym przekonaniem głosi, że dziecko jest tak samo pełnym człowiekiem jak dorosły. Zaleca troskę o potomstwo. Nie można go jednak określić jako doświadczonego przewodnika, bowiem udzielając informacji współczesnym rodzicom, z jednej strony m.in. bardzo rzadko posługuje się takimi pojęciami jak np. „posłuszeństwo”, „szacunek dla innych”, „bezinteresowność” czy „dostosowywanie się do innych”; nie zakazuje w sposób zdecydowany stosowania kar fizycznych wobec dzieci; nie do końca wyjaśnia kwestię osiągania szczęścia osobistego, zaniedbuje wychowanie obywatelskie. Z drugiej – pozostawia miejsce na troskę o ludzi – nie wykracza ona jednak poza granice wyznaczone przez problemy tych najbliższej stojących. Mówi o moralności, lecz nie religijności; wymaga kroczenia ścieżkami dotąd niewydeptanymi przez innych; żąda determinacji w życiu przesyconym niepewnością... .

Koncepcję wychowania rysującą się na podstawie wyborów badanych rodziców można nazwać „utilitarystyczną”, gdzie główny nacisk położony na przygotowanie młodego pokolenia do wymagań współczesności<sup>61</sup>.

Na zakończenie niniejszego podrozdziału, należy zasygnalizować jeszcze jedną kwestię (jedną z wielu charakteryzujących współczesne oblicza rodzicielstwa) – wypełnianie ról rodzicielskich/wychowywanie potomstwa często komplikuje się w sytuacji, gdy małżonkowie/partnerzy postanawiają się rozstać. Teoretycznie nowelizacja *Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego* z dnia 6.11.2008 roku (obowiązująca od czerwca 2009 roku) umożliwiła rodzicom m.in. przedstawienie przed Sądem wspólnie wypracowanego „planu wychowania” – poro-

<sup>59</sup> Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 141.

<sup>60</sup> Por.: M. Miczyńska-Kowalska, *Socjalizacja...*, dz. cyt., s. 26–30.

<sup>61</sup> Por.: F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1973, s. 25 i nast.

zumienia o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów z dziećmi po rozwodzie (niekoniecznie z pomocą osób trzecich<sup>62</sup>). Praktycznie ostateczne rozwiązanie może przybrać różne formy, a wśród nich (wymagające nowych regulacji prawnych; niejednokrotnie nagłaśniane w mediach) tzw. „porwania rodzicielskie”<sup>63</sup>. Dziecko wskutek tego rodzaju działań (co najmniej) jednego z rodziców, zamiast przedmiotem troski ich obojga, staje się jedynie „przedmiotem przetargu”.

## Instytucje wspierające rodzinę i dziecko – szkoła

Indywidualizacja, racjonalizacja zachowań, sekularyzacja wartości, rosnąca autonomia współczesnego człowieka w wyborze tego, co jest dla niego wartością oraz normą moralną, dyferencjacja społeczna, upadek tradycyjnych instytucji, dezinstytucjonalizacja – to najczęściej wymieniane czynniki opisujące proces przejścia od tradycji do ponowoczesności w wymiarze społecznym<sup>64</sup>. Podkreśla się, że głównym źródłem obawy jednostki (o swoją przyszłość, o pozycję społeczną, a także braku wiary we własne siły) są niestabilne warunki pracy – i przed ową niepewnością, jak pisze Zygmunt Bauman, państwo socjalne miało bronić swoich obywateli<sup>65</sup>.

Co więcej – ubywa przestrzeni potrzebnej na wytwarzanie relacji międzyludzkich:

„Zamiast trwać przy dobrze znanej koncepcji przedstawiającej nas jako autonomiczne i odrębne istoty, moglibyśmy sobie uprzytomnić, że związek z innymi jest źródłem wszystkiego, co dla ludzi ważne”<sup>66</sup>.

Kurczy się także ta, która jest niezbędna dla procesu wychowania. Kto/co zatem odgrywa istotną rolę w procesie socjalizacji jednostki i kontroli społecz-

<sup>62</sup> Np. z pomocą mediatora rodzinnego – jednej z „odpowiedzi” na zmieniające się wzory życia rodzinnego. Por.: A. Gójska, *Mediacja w sprawach rodzinnych. Stan prawny na dzień 1 września 2011*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011, por. źródło: <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/download,1594,8.html> [dostęp: 30.03.2014].

<sup>63</sup> Por. np.: M. Bunda, *Porwanie – modny oręż w walce o dziecko*, „Polityka”, 23.05.2012, nr 21, s. 36–39.

<sup>64</sup> Por. teorie modernizacji, koncepcje późnej nowoczesności, postmodernizmu: np. R. Inglehart, *Modernization and Postmodernization*, Princeton University Press, 1997; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001; Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Instytut Kultury, Warszawa 1994; U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002.

<sup>65</sup> Z. Bauman, *Życie...*, dz. cyt., s. 140; por. także: W. Morawski, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010, s. 355–420.

<sup>66</sup> K.J. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009, s. 22.

nej? Rolę tę przypisuje się przede wszystkim mass mediom, rynkowi dóbr konsumpcyjnych, kulturze masowej, reklamie<sup>67</sup>. Nie jest dziś rzadkim pytaniem to, które potrafi dręczyć niejednego rodzica: jak przygotować dziecko do samodzielnego funkcjonowania w takich warunkach? Gdzie mogą szukać wsparcia?

Pomijając kwestię niezbędnych nakładów finansowych, które muszą ponieść rodzice („koszty utrzymania dziecka”<sup>68</sup>), należy podkreślić, że oferta edukacyjna dla najmłodszego, choć nie tylko, pokolenia jest bogata. Język angielski metodą Helen Doron – nawet od trzeciego miesiąca życia, język niemiecki metodą Kikus – „dopiero” od trzech lat<sup>69</sup>. W żłobku: w ramach zajęć programowych arteterapia, Lenoterapia, czytanie, słuchanie, bajkowanie, logopedia, język angielski; w ramach dodatkowych: imprezy kulturalne (kino, teatr), sobotnia szkoła gotowania, warsztaty dla rodziców, przyjęcia urodzinowe...<sup>70</sup>. W przedszkolu: rytmika z orkiestrą dziecięcą, zabawy z piosenką, nauka gry na pianinie, jazda konna, judo, tenis ziemny, lego fun, szachy, warsztaty: naukowe, ceramiczne, plastyczne, teatralne, klub sportowy, nauka i doskonalenie pływania...<sup>71</sup>. W szkole podstawowej, obok zajęć wyrównawczych: koło informatyczne, dziennikarskie, plastyczne, języka angielskiego, ekologiczne, historyczne; język niemiecki, flety, chór, przygotowanie do sprawdzianu...<sup>72</sup>.

Przyjrzyjmy się opiniom rodziców na temat tego, jakie instytucje wspierają współczesne rodziny w procesie wychowania dzieci, skupiając się przede wszystkim na szkole. Wyniki badań własnych wskazują, że chociaż rodzice uważają Kościół za główną instytucję pomagającą rodzinie we właściwym wychowaniu dzieci i młodzieży (średnia 4,5), to nie mniejszą rolę pełni w tym procesie również szkoła (4,2).

„Szkoła zawsze odgrywała ważną rolę w procesie wychowania młodego pokolenia. Współcześnie, wraz z upadkiem autorytetów, traci ona na znaczeniu”<sup>73</sup>.

Z drugiej strony jej funkcjonowanie podlega regulacjom prawnym, a ostatnie lata – wprowadzanie kolejnych reform – przyniosły wiele zmian w systemie

<sup>67</sup> Por. np.: M. Miczyńska-Kowalska, *Socjalizacja...*, dz. cyt., s. 55–66; Z. Melosik, *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] W. Skrzydlewski, S. Dylak (red.), *Media – Edukacja – Kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Poznań – Rzeszów 2012, s. 31–49.

<sup>68</sup> Por. np.: A. Ochocki, *Ludność świata – powinność i kapitał*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, s. 136–151.

<sup>69</sup> Np. por. źródło: [http://www.educo.pl/modules.php?go=metoda\\_helen\\_doron](http://www.educo.pl/modules.php?go=metoda_helen_doron) [dostęp: 14.03.2014].

<sup>70</sup> Np. por. źródło: [http://lesnewzgorze.com/zajecia\\_dodatkowe.php](http://lesnewzgorze.com/zajecia_dodatkowe.php) [dostęp: 10.09.2014].

<sup>71</sup> Np. por. źródło: <http://www.pomaraneczowa-ciuchcia.pl/p/20/7/zajecia-dodatkowe?gclid=CNbm7LLv98ACFRHLtAode0wAYA> [dostęp: 02.09.2014].

<sup>72</sup> Np. por. źródło: <http://www.sp75.edu.pl/> [dostęp: 10.09.2014].

<sup>73</sup> M. Miczyńska-Kowalska, *Socjalizacja...*, dz. cyt., s. 137.



szkolnictwa (np. obniżenie wieku szkolnego – mająca wielu przeciwników<sup>74</sup>, kwestia podręczników w szkołach podstawowych oraz w gimnazjach).

Ponad połowa Polaków dobrze ocenia polski system szkolnictwa (59%; 30% – negatywnie), przy czym bardziej pozytywnie mieszkańcy mniejszych miejscowości, o niższym statusie edukacyjnym<sup>75</sup>.

Niemniej coraz większe grono zwolenników – w miejsce edukacji szkolnej – pozyskuje edukacja domowa (*homeschooling*)<sup>76</sup>.

Obraz szkoły, w opiniach badanych rodziców, również jest pozytywny. Ich zdaniem szkoła przede wszystkim (średnia 4,2–4,0): zapewnia dzieciom wysoki poziom wiedzy, rozwija zainteresowania, dba o rozwój fizyczny, uczy radzenia sobie z problemami, jakie niesie życie współczesne, uczy samodzielnego myślenia, współpracuje z rodzicami, dysponuje wykwalifikowaną kadrą nauczycielską, zapewnia uczniom bezpieczeństwo, chroni przed narkomanią i przemocą, przygotowuje do aktywnego uczestnictwa w środowisku lokalnym. W nieco mniejszym stopniu (3,9–3,5): zapewnia równy start młodzieży z różnych środowisk społecznych, uczy patriotyzmu, zapewnia wychowanie religijne, przygotowuje do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym kraju, do życia w rodzinie, uczy współpracy w rozwiązywaniu problemów oraz w najmniejszym – zapewnia uczniom opiekę zdrowotną.

Szkoła, do której obecnie uczęszcza dziecko/dzieci badanych, została wybrana przede wszystkim ze względu na to, że w jej murach uczy się/uczyło się również rodzeństwo (82%) bądź pobierał edukację jeden z rodziców (68%). Inne powody to kryterium lokalizacyjne („szkoła jest położona blisko domu” – 59%) i oferowany wysoki poziom nauczania (56%). Zdecydowanie rzadziej: atmosfera panująca w szkole (21%), a także fakt, że respondent nie miał wyboru – szkoła ta była jedyną instytucją tego typu w pobliżu (15%). W najmniejszym stopniu rodzice wybrali szkołę ze względu na to, że dobrze wychowuje dzieci (6%)<sup>77</sup>.

W badanej próbie jedna czwarta rodziców posyła swoje potomstwo na dodatkowe zajęcia szkolne (25%) lub, prawie tyle samo, na aktywności organizowane przez inne jednostki w środowisku lokalnym (27%). Nie oznacza to, że szkoła, do której uczęszczają ich dzieci, nie organizuje takich zajęć, co potwierdzają słowa pedagoga:

„Dzieci biorą udział w następujących zajęciach szkolnych: zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, korekcyjno-kompensacyjne, świetlicowe, SKS, zajęcia w ramach projektów unijnych – koła naukowe: język angielski, matematyka, zajęcia wyrównawcze: przyroda, matematyka, język angielski, ję-

<sup>74</sup> Por.: CBOS, „Polska szkoła a.d. 2014”, Warszawa 2014, nr 93, por. źródło: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_093\\_14.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_093_14.PDF), s. 5–6 [dostęp: 16.09.2014].

<sup>75</sup> Tamże, s. 1 i nast.

<sup>76</sup> Por. np.: <http://wystarczy-mniej.blogspot.com/2012/04/edukacja-domowa-homeschooling-krotki.html> [dostęp: 20.09.2014].

<sup>77</sup> Respondenci mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

zyk polski, trening przed sprawdzianem dla klasy szóstej, zajęcia integracyjne, Trening zastępowania agresji ART, Zostań damą i dżentelmenem, Warto zostać i warto uczyć się – to spotkania z ciekawymi ludźmi. Zajęcia pozaszkolne: basen, język angielski, klub sportowy [...], karate, taniec”.

Uzyskane materiały empiryczne nie pozwalają wskazać na powody nieposyłania dzieci przez pozostałych rodziców na zajęcia dodatkowe (szkolne i/lub pozaszkolne). Umożliwiają jednak zwrócenie uwagi na inną, istotną, kwestię zasygnalizowaną przez pedagoga szkoły:

„Współpraca pomiędzy rodzicami a szkołą przebiega na średnim poziomie. Bariera jest wykształcenie rodziców, czasem ich brak przygotowania do wychowywania dzieci, brak czasu jaki im poświęcają. Najlepiej współpraca układa się w obszarze imprez szkolnych, które rodzice pomagają organizować, jednak nie we wszystkich klasach. W niektórych klasach rodzice (szczególnie młodzi) rezygnują z imprez klasowych takich jak: Dzień Babci, Dzień Dziadka, Dzień Dziecka, Dzień Matki i tak dalej. Rodzice najbardziej wykazują się zaangażowaniem podczas pierwszych lat szkolnych dzieci. Później, im starsze dzieci, tym rodzic coraz mniej angażuje się w życie szkoły. [...] Frekwencja podczas zebrań wynosi przeciętnie czterdzieści procent. Odbywają się one w miesiącach: wrzesień, listopad, styczeń, kwiecień. Zazwyczaj w zebraniach uczestniczą matki, ojcowie rzadko”.

Należy dodać, że zdaniem respondentów szkoła nie jest jedyną instytucją, która determinuje kształt procesu wychowawczego najmłodszych członków społeczeństwa. Agend socjalizacyjnych jest więcej, mają one zróżnicowaną moc oddziaływania na dzieci i młodzież, przy czym przede wszystkim poza ww. Kościołem (4,5), a także innymi placówkami o charakterze oświatowo-wychowawczym (szkoła, przedszkole i żłobek – 4,2) są to, według kolejności: Internet (3,9), telewizja (3,6), domy kultury, kluby młodzieżowe i radio (3,5), harcerstwo (3,4), a także kino (3,3), czasopisma młodzieżowe (3,0), rówieśnicy (2,9) oraz w najmniejszym stopniu – dyskoteki (2,8). Zdając sobie sprawę z ich istnienia, zdecydowana większość badanych uważa jednak, że bez względu na wiek dziecka obowiązek wychowywania potomstwa (wspomagany bądź nie przez: dziadków oraz innych członków rodziny) spoczywa przede wszystkim na obojgu rodzicach w równym stopniu (ponad 70% wskazań w pytaniach o ciężar wychowania dziecka/dzieci w wieku: niemowlęcym, przedszkolnym, szkolnym, a także powyżej 15. roku życia; respondenci rzadko wybierali odpowiedzi wskazujące tylko na matkę, tylko na ojca lub tylko na starsze pokolenie). Ich priorytetowym zadaniem jest nauczenie dziecka wzorów dobrego wychowania oraz przeprowadzanie rozmów na tematy płci i wychowania seksualnego (po 94% wskazań); w mniejszym stopniu: rozwijanie zainteresowań i uzdolnień (39%; tu widzą pole działalności dla szkoły – 62%). Nie wymieniają wśród zadań rodzi-

cielskich zainteresowania dziecka sprawami społecznymi i politycznymi – o ile sporadycznie w tej roli widzą dziadków (2%), o tyle jest to, w ich opiniach, domina mass mediów (94%; pozostali nie mają zdania w tej kwestii).

## Zakończenie

Rodzicielstwo w ponowoczesnym świecie jest na rozdrożu – w wielu wymiarach. Jest determinowane przez wiele czynników, w dużej mierze zewnętrznych wobec jednostki. I nie jest tak, że wcześniej było zupełnie inaczej<sup>78</sup> – dziś zmieniała się jednak struktura uwarunkowań, w której funkcjonuje współczesny rodzic. Charakter dylematu ma nie tylko sam moment podjęcia decyzji (mniej lub bardziej uświadamianej) o posiadaniu dziecka. Zabarwione jest nim również podjęcie roli matki czy roli ojca – wychowywanie młodego pokolenia i *bycie* rodzicem w każdych warunkach (także w tych, których ramy wyznacza m.in. rozpad małżeństwa/związku).

Na podstawie badań (przede wszystkim własnych) można powiedzieć, że „współtowarzyszem” dzisiejszego rodzicielstwa w procesie wychowania potomstwa jest „konsekwentna ambiwalencja”. Rodzice są świadomi wyzwań stawianych przed (dorastającym) człowiekiem przez społeczeństwo ponowoczesne, a rysujący się na podstawie ich wskazań model wychowania można określić „utilitarystycznym”, opartym na „paradygmacie przetrwania jednostki w społeczeństwie ryzyka”. Są także przekonani, że ciężar socjalizacji i wychowania jego najmłodszych członków spoczywa przede wszystkim na barkach tych par, które podjęły decyzję o realizacji zadań prokreacyjnych. Dziecko jest, ich zdaniem, tak samo pełnym człowiekiem jak dorosły. Jest obiektem szerokiej gamy działań rodzicielskich, m.in. o charakterze opiekuńczo-wychowawczym. Rodzice pozytywnie oceniają wkład szkoły w tym zakresie, choć wiele do życzenia pozostawia ich współpraca z tą instytucją. Podkreślają znaczenie porozumienia między rodzicami a dziećmi.

Rodzicielstwo – tak jak małżeństwo – nie jest dziś dane, lecz zadane partnerom, którzy podejmują to – nie do końca zdefiniowane, wymagające oraz trudne – wyzwanie. Tak jak małżeństwo wydaje się nietrwałym unormowaniem stosunków społecznych<sup>79</sup>, taki i rodzicielstwo (z jednej strony wspierane mocą prawa) w dużym stopniu łączy się dziś z doborem wartości, norm czy wzorów życia dokonywanym przez samych rodziców. To ich „zadanie własne”; to projekt własny, jednocześnie posiadający wielu, poza autorem, wykonawców.

<sup>78</sup> Wszak pisał Janusz Korczak do młodej matki m.in.: „[...] wychowanie dziecka to nie miła zabawa, a zadanie, w które trzeba włożyć wysiłek bezsennych nocy, kapitał ciężkich przeżyć i wiele myśli”, w: J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa 1992, s. 17.

<sup>79</sup> Por. np.: A. Kwak, *Od i do...*, dz. cyt., s. 56–58.

**Bibliografia**

- Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1995.
- Badora S., *Miłość rodzicielska – reguła czy przypadek? (studium antropologiczne)*, „Pedagogika Rodziny”, Cudak H. (red.), 2011, nr 1(1), [http://pedagogika-rodziny.spoeczna.pl/attachments/article/PR\\_1\\_1.pdf](http://pedagogika-rodziny.spoeczna.pl/attachments/article/PR_1_1.pdf) [dostęp: 20.08.2014].
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2013.
- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002.
- Becker G.S., *A Treatise on the Family*, Harvard University Press, Harvard 1993.
- Brannen J., *The Age of Beanpole Families*, „Sociology Review” 2003, 13(1).
- Bunda M., *Porwanie – modny oręż w walce o dziecko*, „Polityka”, 23.05.2012, nr 21.
- CBOS, *Kobieta pracująca*, Warszawa 2013, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_028\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_028_13.PDF) [dostęp: 13.03.2013].
- CBOS, *O dopuszczalności stosowania kar cielesnych i prawie chroniącym dzieci przed przemocą*, Warszawa 2012, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_074\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_074_12.PDF) [dostęp: 14.03.2014].
- CBOS, *Opinie Polaków o wychowaniu i roli szkół w procesie wychowawczym*, Warszawa 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_121\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_121_09.PDF) [dostęp: 13.03.2014].
- CBOS, *Polityka państwa wobec rodziny*, Warszawa 2012, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_067\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_067_12.PDF) [dostęp: 24.03.2014].
- CBOS, *Polska szkoła a.d. 2014*, Warszawa 2014, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_093\\_14.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_093_14.PDF) [dostęp: 16.09.2014].
- CBOS, *Postawy prokreacyjne kobiet*, Warszawa 2013, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_029\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_029_13.PDF) [dostęp: 20.04.2014].
- CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Warszawa 2012, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_061\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_061_12.PDF) [dostęp: 20.04.2014].
- CBOS, *Rola wykształcenia i zmiany w jej społecznym postrzeganiu w latach 1993–2009*, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_163\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_163_09.PDF) [dostęp: 13.03.2013].
- CBOS, *Wykształcenie ma znaczenie?*, Warszawa 2013, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_096\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_096_13.PDF) [dostęp: 20.04.2014].
- Dobrowolski P., *İle jest warta polska szkoła*, „Wprost”, 6.09.2009, nr 36.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Gergen K.J., *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2001.
- Giddens A., *Socjologia* (wydanie nowe), Wydawnictwo PWN, Warszawa 2012.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

- Gójska A., *Mediacja w sprawach rodzinnych. Stan prawny na dzień 1 września 2011*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011, <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/download,1594,8.html> [dostęp: 30.03.2014].
- GUS, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/podstawowe-dane-demograficzne-o-dzieciach-w-polsce,14,1.html> [dostęp: 30.06.2014].
- GUS, *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 2012, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS\\_maly\\_rocznik\\_statystyczny\\_2013.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS_maly_rocznik_statystyczny_2013.pdf) [dostęp: 30.04.2014].
- GUS, *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej Polski*, Warszawa 2011, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/l\\_podst\\_inf\\_o\\_syt\\_demograficznej\\_2011.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/l_podst_inf_o_syt_demograficznej_2011.pdf) [dostęp: 30.03.2014].
- GUS, *Prognoza ludności na lata 2008-2035*, [http://old.stat.gov.pl/gus/5840\\_5744\\_PLK\\_HTML.htm](http://old.stat.gov.pl/gus/5840_5744_PLK_HTML.htm) [dostęp: 30.03.2014].
- <http://childrenornot.blogspot.com/> [dostęp: 29.08.2014].
- [http://forum.gazeta.pl/forum/w,11117,51340676,,kobieta\\_CHIRURG\\_.html?v=2](http://forum.gazeta.pl/forum/w,11117,51340676,,kobieta_CHIRURG_.html?v=2) [dostęp: 13.03.2014].
- [http://lesnewzgorze.com/zajecia\\_dodatkowe.php](http://lesnewzgorze.com/zajecia_dodatkowe.php) [dostęp: 10.09.2014].
- [http://mojepanstwo.pl/dane/sejm\\_komunikaty/1947](http://mojepanstwo.pl/dane/sejm_komunikaty/1947) [dostęp: 20.03.2014].
- <http://radiobajka.pl/czym-jest-coworking/> [dostęp: 10.06.2014].
- <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2369218/Worlds-oldest-mother-Rajo-Devi-Lo-han-74-says-giving-birth-daughter-kept-living-longer.html> [dostęp: 10.06.2014].
- [http://www.educo.pl/modules.php?go=metoda\\_helen\\_doron](http://www.educo.pl/modules.php?go=metoda_helen_doron) [dostęp: 14.03.2014].
- <http://www.fronda.pl/a/eugenika-wraca-savulescu-chce-usuwania-nieodpowiednich-sob,25902.html> [dostęp: 30.04.2014].
- <http://www.pomaraneczowa-ciuchcia.pl/p/20/7/zajecia-dodatkowe?gclid=CNbm7LLv98ACFRHLtAode0wAYA> [dostęp: 2.09.2014].
- <http://www.sp75.edu.pl/> [dostęp: 10.09.2014].
- <http://www.worldcongress.pl/warsaw.php> [dostęp: 30.03.2013].
- <http://wystarczy-mniej.blogspot.com/2012/04/edukacja-domowa-homeschooling-krotki.html> [dostęp: 20.09.2014].
- Jeziorska-Wiejak E., *Cechy charakteru czy kompetencje i umiejętności – dylematy rodzica XXI wieku*, [w:] K. Ferenz, E. Kowalska (red.), *Wychowanie w rodzinie. Odmiennie sytuacje i nowe zadania*, Wydawnictwo Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej, Jelenia Góra 2012, t. VI.
- Kacprzak K., Leppert R., *Związki miłosne w sieci. Poszukiwanie partnera życiowego na portalach randkowych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Karpowicz R., *Dylematy odpowiedzialności rodzicielskiej*, „Problemy Rodziny”, Warszawa 1997.
- Kołodziejczyk M., *Dziecko: poradnik dla programistów*, „Polityka”, 27.08–2.09.2014, nr 35(2973).
- Konieczna-Salamatin J., *Dzieci jako czynnik szczęścia rodzinnego. Polacy na tle Europejczyków ze Wschodu i z Zachodu*, [w:] A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2012.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa 1992.
- Kotowska I.E., Józwiak J., *Panelowe badanie przemian relacji między pokoleniami, w rodzinie oraz między kobietami i mężczyznami: generacje, rodziny i płeć kulturowa – ggs-pl*, „Studia Demograficzne” 2011, 1(159), <http://www.sd.pan.pl/images>

- /stories/pliki/Archiwum/2011\_1\_6\_panelowe%20badanie%20przemian%20relacji%20midzy%20pokoleniami.pdf [dostęp: 20.02.2014].
- Koźlenko D., *Co zrobić z dziećmi w wakacje*, „Polityka”, 16.07–22.07.2014, nr 29(2967).
- Kwak A., *Od i do małżeństwa i rodziny: „czas” rodziny – „czas” jednostki*, [w:] A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Melosik Z., *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] W. Skrzydłowski, S. Dylak (red.), *Media – Edukacja – Kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Poznań – Rzeszów 2012.
- Miczyska-Kowalska M., *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012.
- Morawski W., *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.
- Nowak E., *Mamo, tato, ja sama*, „Sens”, wrzesień 2014, nr 09/72.
- Ochocka A., *Ludność świata – powinność i kapitał*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010.
- Olcoń-Kubicka M., *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009.
- Romanowska D., *Recepta na prymusa*, „Newsweek”, 1–7.09.2014, nr 36.
- Rzecznik Praw Obywatelskich, *Biuletyn Informacyjny Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2008, nr 1–2.
- Shilling Ch., *Socjologia ciała*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.
- Skrzydłowska-Kuklin K., *Beznadziejna matka Polka*, <http://www.wprost.pl/ar/469656/Beznadziejna-matka-Polka/?pg=2> [dostęp: 20.09.2014].
- Skrzydłowska-Kuklin K., *Rodzice wracają do szkoły*, „Wprost”, 31.08.2014, nr 35.
- Slany K., Szczepaniak-Wiecha I., *Fenomen dobrowolnej bezdzietności we współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach*, „Małżeństwo i Rodzina”, Z. Caban (red.), styczeń – luty – marzec 2003 nr 1(5), rok II; <http://www.malzenstwoirodzina.republika.pl/mir5.html>, [dostęp: 20.03.2014].
- Smółka P., *Kompetencje społeczne. Metody pomiaru i doskonalenia umiejętności interpersonalnych*, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2008.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.
- The 2012 Ageing Report. Economic and budgetary projections for the 27 EU Member States (2010–2060)*, [http://ec.europa.eu/economy\\_finance/publications/european\\_economy/2012/pdf/ee-2012-2\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/economy_finance/publications/european_economy/2012/pdf/ee-2012-2_en.pdf) [dostęp: 30.03.2014].
- Trafiałek E., *Warunki integracji i ryzyka dyskryminacji ludzi starszych w rodzinie i środowisku lokalnym*, [w:] J. Hryniewicz (red.), *O sytuacji ludzi starszych*, Rządowa Rada Ludnościowa, ZWS, Warszawa 2012.
- Wilk P., *Kolonizatorzy brzuchów*, „Polityka”, 10.09.–16.09.2014, nr 37/2975.
- World Economic Forum, *The Global Gender Gap Report 2013*, <http://www.weforum.org/reports/global-gender-gap-report-2013> [dostęp: 10.05.2013].
- Woźniak O., *Dzieci to nie ludzie. Nowa wiedza, jak skuteczniej uczyć, leczyc, wychowywać*, „Przekrój”, 7.11.2007, nr 45/3255.
- Znaniecki F., *Socjologia wychowania*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1973.